

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60GRÓSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX. Warszawa, 3 października 1937 r.

nr 40.



TREŚĆ NUMERU

St. Pawłowski — W trosce o kulturę wsi.

F. Branny — W sprawie projektu ustawy o publicznej służbie zdrowia.

S. W. — Reforma podatku gruntowego.

Co piszą inni:

A. — O wykorzystaniu samorządu dla podniesienia wsi.

A. — Sprawy finansów samorządowych.

Przegląd orzecznictwa
Sprawy bleżące
Wiadomości zagraniczne
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy
Przegląd wydawnictw
Komunikaty

ZARZĄD MIEJSKI W WIERZBNIKU

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko referenta administracyjnego, który byłby równocześnie urzędowym zastępcą sekretarza.

Warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) wykształcenie co najmniej średnie, požądane wyższe prawnicze,
- 3) dokładna znajomość ustawodawstwa i przepisów z zakresu prawa administracyjnego,
- 4) dłuższa praktyka w administracji samorządowej.

Uposażenie według umowy (nie wyższe jak IX st. st.).

Posada do objęcia od zaraz.

Podania, do których winny być dołączone: własnoręcznie napisany życiorys, odpisy świadectw szkolnych i z dotychczasowej pracy, oraz dowód uregulowania służby wojskowej, proszę kierować do Zarządu Miejskiego w Wierzbniku.

Burmistrz (—) *Wł. Sokół*

WYDZIAŁ POWIATOWY W TARNOBRZEGU

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko leśnika powiatowego.

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 3) ukończona wyższa lub co najmniej średnia Szkoła Leśna,
- 4) dwuletnia praktyka na stanowisku leśniczego,
- 5) świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza powiatowego,
- 6) świadectwo o wypełnieniu obowiązku służbowego.

Podania z życiorysem oraz odpisami świadectw i dokumentów nadsyłać należy do Wydziału Powiatowego w Tarnobrzegu w terminie do 15 października 1937.

Kandydat przyjęty zostanie na 3 miesięczny okres próbny, po czym ewentualnie zostanie z nim zawarta umowa służbowa.

Posada do objęcia od dnia 15 października 1937. Do posady tej przywiązane są pobory służbowe wedle IX stopnia służbowego dla urzędników samorządowych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: (—) *Mgr. Len Tadeusz*

W tych dniach wyjdzie z druku
V WYDANIE KSIĄŻKI
M. Wańkowicza

„Na tropach Smętka”

CENA ZŁ 9,80,
W OPRAWIE ZŁ 13,80

Zawiera: 172 fotografie, 43 rysunki i grafiki,
2 mapy duże rozkładane — czterobarwne oraz
17 map mniejszych, planów i wykresów.

Co pisze JAN WIKTOR
w „PROSTO Z MOSTU”:

„Czytałem wstrząsające rozdziały niezwykłej księżki w nocy i wlerala się w każdy puls serca, w każdą kroplę krwi... Świetny pisarz, cieszący się tak wielką popularnością, coraz to inne zagadnienia dotykający i rozpalający je swoім piórem“.

Nakład Instytutu Wydawniczego
BIBLIOTEKA POLSKA S. A.
Warszawa, Nowy Świat 23/25.

POMPY



T. S. TRĘBICKI

ZAKŁADY BUDOWY POMP

Warszawa, ul. TR AUGUTTA 2,
tel. 3-43-00.

„HASŁO OGRODNICZO - ROLNICZE”

POPULARNY MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY,
OBEJMUJĄCY CAŁĄ DZIEDZINĘ PRAKTYCZNEGO
OGRODNICTWA
NAJTAŃSZE PISMO OGRODNICZO-ROLNICZE
W KRAJU

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ 4.-
NUMERY OKAZOWE BEZPŁATNIE
ADRES: TARNÓW, SKRZ. POCZT. 125
KONTO P. K. O. 408-606.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020
Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO
W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA.
MARSZAŁKOWSKA 81a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str.
175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł., 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str.
60 zł., 1/4 str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 3 PAŹDZIERNIKA 1937 r.

nr 40

TRESC nru 40. W trosce o kulturę wsi — *St. Pawłowski*. W sprawie projektu ust. wy o publicznej służbie zdrowia — *F. Branny*. Reforma podatku gruntowego — *S. W.* Co piszą inni: O wykorzystanie samorządu dla podniesienia wsi — *A.* Sprawy finansów samorządowych — *A.* Przegląd orzecznictwa — *STO*. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw. Komunikaty.

W trosce o kulturę wsi

Wieś pod wpływem ogólnych zmian politycznych i gospodarczych zmieniła i zmienia się z dnia na dzień. Z dnia na dzień odbywa się w jej łonie wielka zmiana, budzi się pragnienie lepszego i kulturalniejszego życia. Domaga się zdecydowanie najwyższego poziomu nauczania dla swych dzieci, przejawia wielki głód książki, domagając się bibliotek, czytelní, organizuje własnym wysiłkiem cały szereg placówek gospodarczych, oświatowo - kulturalnych, pragnie na równi z miastem ponosić odpowiedzialność za życie i losy Państwa i przyczynić się do wzbogacenia jego kultury.

Obserwując życie wsi musimy przyznać, że zorganizowanego wysiłku jest coraz więcej, ale w stosunku do potrzeb jakie istnieją w dziedzinie kultury jeszcze ciągle za mało. Brak na wsi domów ludowych, ośrodków zdrowia, łaźni, boisk sportowych itp. urządzeń kulturalno - zdrowotnych, opóźnia wydzwignięcie się wsi na wyższy poziom. Mimo woli nasuwa się pytanie — czemu przypisać, że na przestrzeni 19-tu lat niepedległości naszego Państwa tak mało zrobiono w dziedzinie kultury. Dlaczego tyle pięknych myśli i projektów przez ludzi, organizacje dobrowolne i samorząd wysuwanych nie zostało zrealizowanych? Gdyby te myśli i projekty, rzucane na różnego rodzaju zebraniach, zjazdach zostały wykonane, mielibyśmy niemal w każdej wsi dom ludowy, bibliotekę, świetlicę, ośrodek zdrowia, łaźnię, boisko sportowe itp., których brak na wsi daje się coraz bardziej odczuwać. Na usprawiedliwienie tego stanu rzeczy słyszymy bardzo często odpowiedź — brak pieniędzy. Tak — i to jest prawda! Ale przypomnijmy sobie, że był taki czas, kiedy środków pieniężnych było znacznie więcej niż obecnie, a mimo to nie wiele na odcinku

kultury wsi zrobiono. Przyczyna takiego stanu tkwi, nie w braku środków materialnych, a w braku wspólnego planu w tej dziedzinie, braku współdziałania wśród organizacji dobrowolnych, samorządu terytorialnego, gospodarczego i czynników państwowych. Wymienione czynniki, aczkolwiek działają obok siebie i na tym samym terenie, rzadko kiedy uzgadniały i zająłoby się w swych różnych poczynaniach na wsi. W niektórych tylko momentach szukają dorywczych kontaktów i to przeważnie, gdy chodzi o zorganizowanie jakiegoś święta, czy innej uroczystości. W normalnej pracy codziennej te trzy czynniki jakby o sobie nie wiedziały. Każdy idzie swoją drogą, podejmując pracę na własną rękę, bez jasno określonej drogi na przyszłość. Wytworzyła się przez to wielotorowość i dorywczość w pracy, wzajemne przeszkadzanie, a co gorsza niekiedy i przeciwdziałanie, zamiast ścisłej współpracy i wzajemnego uzupełniania się. Stan taki musiał z konieczności doprowadzić w bardzo wielu wypadkach do marnowania grosza publicznego, zniechęcenia ludzi i organizacji do podejmowania prac na odcinku kultury. Interes wsi wymaga, ażeby potrzeby na odcinku kultury, które rosną z dnia na dzień, były jak najprędzej zaspokojone. Nie można nadal dopuszczać do marnowania i tak już skromnych środków pieniężnych jakie znajdują się w budżetach samorządu i Państwa, lecz trzeba szukać sposobów, któreby pozwoliły skoordynować wysiłki, zmierzające do podniesienia kultury wsi. Musimy na tym odcinku i nie tylko na tym, znaleźć płaszczyznę współzycia i współpracy dobrowolnych organizacji, samorządu i władz państwowych. Współdziałanie musi być tak daleko idące, ażeby wszystkie organizacje bez względu na różnice organizacyjno - ideowe, były wciągnięte w or-

W-1749/78/290

bitę pracy Państwa i samorządu, gdyż trwałe wysiłki nie dadzą się inaczej osiągnąć jak tylko przez wyzyskanie siły zbiorowej, jaką wies rozporządza. Czy to będzie sprawa organizacji zbytu, czy wysadzenia dróg drzewami, czy wreszcie budowa domu ludowego jako ośrodka życia kulturalnego, łaźni, boiska sportowego — to trudno wyobrazić sobie zaspokojenie tych potrzeb bez zespołowego działania tych trzech czynników, o których mowa.

Państwo jako najwyższa organizacja, chcąc usunąć te niedomagania i nadać kierunek jednolitego działania — wysunęło zagadnienie kultury wsi jako zagadnienie o pierwszorzędym znaczeniu. W tym celu obok Państwowego Instytutu Kultury Wsi, jako placówki naukowo - badawczej, powołano do życia uchwałą Rady Ministrów z dn. 25 września 1936 r. Komitet do Spraw Kultury Wsi przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Do Komitetu wchodzi przedstawiciele Ministrów: 1) Spraw Wewnętrznych, 2) Spraw Wojskowych, 3) Wyznań Religijnych i O. P., 4) Opieki Społecznej, 5) Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz dyr. Państwowego Instytutu Kultury Wsi. Przewodniczącym Komitetu jest Minister Rolnictwa i R. R.

Zadaniem Komitetu jest uzgadnianie działalności wymienionych wyżej Ministrów w sprawach dotyczących kultury wsi, w szczególności zaś w sprawach kierunku i zakresu prac urzędów, samorządu terytorialnego i gospodarczego, organizacji społecznych, oraz sposobu i rozmiarów finansowania tych prac i wykonywanie nad nimi nadzoru.

W celu opracowania zagadnień i przygotowania wniosków w sprawach objętych działalnością Komitetu powołane zostały trzy Komisje: 1) Komisja Spraw Młodzieży Wiejskiej, 2) Komisja Spraw Społecznych Wsi, 3) Komisja Spraw Gospodyń Wiejskich.

Do pracy w poszczególnych Komisjach, obok przedstawicieli Ministrów, zaproszony został cały szereg wybitnych działaczy społecznych z terenu, co daje gwarancje należytego podejścia do realizowanych zagadnień. Niezależnie od tych trzech Komisji stałych, powołano w ramach poszczególnych Komisji, kilka Podkomisji dla opracowania specjalnych zagadnień jak np.: urzędów sanitarnych na wsi, domów ludowych, wychowania fizycznego, opieki nad matką i dzieckiem itp.

Omówię teraz pokrótce zadania poszczególnych Komisji.

Komisja Spraw Młodzieży Wiejskiej obejmuje zagadnienia związane z zainteresowaniami i potrzebami młodego pokolenia wsi, wzrastającego w warunkach Polski Niepodległej. Zajmie się akcją przysposobienia rolniczego, wychowania spółdzielczego, fizycznego, czytelnictwem, pracą świetlicową, wycieczkami itp.

Komisja Spraw Młodzieży Wiejskiej bez względu na oblicze organizacyjno - ideowe organizacji, będzie współdziałać ze wszystkimi, dążąc do skoordynowania pomocy organizowanej młodzieży wiejskiej we wszystkich dziedzinach jej działalności.

Komisja ta przejmie stopniowo wszystkie prace prowadzone dotychczas przez Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej.

Komisja Spraw Społecznych Wsi będzie dążyć do ustalenia planu, metod i form pomocy w zespołowych pracach społeczno - kulturalnych gospodarzy wiejskich i metod udostępnienia wsi korzystania z urzędów kulturalnych, samopomocowych itp. W Komisji tej znajdują rozwiązanie zagadnienia, dotyczące sieci domów ludowych. Opracowane zostaną typy domów ludowych w zastosowaniu do budownictwa wiejskiego i potrzeb danego środowiska, co przyczyni się niewątpliwie w dużym stopniu do budowy nowych domów, a przez to i do usprawnienia pracy w terenie. Drugim ważnym zagadnieniem, które musi znaleźć rozwiązanie w pracach Komisji — to zagadnienie zdrowotności na wsi. Stąd też na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie zaopatrzenia wsi w dobrą wodę do picia, budowa łaźni, ośrodków zdrowia, boisk sportowych itp. urzędów. Wreszcie w Komisji Spraw Społecznych Wsi znajdują rozwiązanie sprawy, dotyczące bibliotek, prasy rolniczej, radiofonizacji i programów radiowych dla wsi, budownictwa wiejskiego itp.

Komisja Spraw Gospodyń Wiejskich obejmie sprawy związane ściśle z życiem rodziny, oraz te dziedziny życia, na które wpływ kobiety może mieć decydujące znaczenie, jak wychowanie dziecka, zdrowia na wsi, pomoc lekarska, opieka społeczna, przedszkola itp. Poza tym Komisja zajmie się stroną związaną z prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Tak pojęta praca Komitetu do Spraw Kultury Wsi staje się ośrodkiem, skupiającym całość zagadnień, dotyczących kultury wsi oraz stwarza wytyczne do pracy w terenie. Z samej istoty Komitetu, jako organu koordynującego, wynika nie bezpośrednie wykonywanie pracy w terenie, lecz wypracowywanie dróg dla poczynać rządu, samorządu terytorialnego, gospodarczego i twórczej inicjatywy społecznej, oraz zapewnienia środków materialnych i odpowiedniego ich zużytkowania na prace w terenie.

Praca Komitetu nie ogranicza w niczym inicjatywy społecznej, przeciwnie, powołując do współpracy twórcze siły społeczne, zapewnia im nie tylko życzliwe współdziałanie czynników administracji rządowej i samorządu, ale również i o ile zajdzie potrzeba, Państwo i samorząd przyjdzie z pomocą materialną w zaspakajaniu tych potrzeb.

Trzeba tylko, by zagadnienie kultury wsi stało się problemem życia całego Narodu, byśmy mogli w krótkim czasie odrobić nagromadzone zaległości i stanąć w jednym szeregu z wsią duńską czy czeską.

Czas nagli, by wieś wyszła z okresu wyczekiwania i zabrała się do pracy, by kultura stała się dobrem powszechnym, a nie przywilejem garstki. W wysiłku tym, wieś musi znaleźć pomoc moralną i materialną zarówno ze strony władz samorządowych jak i państwowych.

St. Pawłowski.

W sprawie projektu ustawy o publicznej służbie zdrowia

Ministerstwo Opieki Społecznej, mając na celu zapewnienie ludności należytej opieki zdrowotnej, opracowało ostatnio projekt ustawy o publicznej służbie zdrowia. Przepisy o publicznej służbie zdrowia, zawarte w art. od 1 — 7, są bardzo ogólnikowe, toteż postaram się streścić je w kilku zdaniach.

Publiczna służba zdrowia według projektu obejmuje sprawy zwalczania chorób, zapobiegania chorobom, sprawy zakładów leczniczych i leczniczo-zapobiegawczych, sprawy uzdrowisk, opieki higieniczno-lekarskiej nad matką i dzieckiem, zaopatrywania ludności w wodę, usuwania nieczystości, dozoru nad artykułami żywności, higieny bytowania, sprawy wyrobu i obrotu środków leczniczych i zapobiegawczych, sprawy aptek i drogerij, nadzoru nad zawodami czynnymi w zakresie służby zdrowia oraz wszelkie inne sprawy, mające znaczenie dla zdrowia.

Wykonanie zadań z zakresu publicznej służby zdrowia należy do Ministra Opieki Społecznej, do władz administracji ogólnej oraz do związków samorządu terytorialnego z udziałem samorządu gospodarczego, instytucji ubezpieczeń społecznych i innych, zajmujących się sprawami zdrowia publicznego.

Obowiązki samorządu powiatowego i gmin w sprawach sanitarno-porządkowych może określić szczegółowo w drodze rozporządzenia Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Organem fachowym w sprawach publicznej służby zdrowia zarówno powiatowej władzy administracji ogólnej, jak i powiatowego związku samorządowego jest lekarz powiatowy, który za swe czynności dla samorządu otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie w wysokości, ustalonej przez Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Miasta i gminy wiejskie utrzymują na własny koszt odpowiednią liczbę lekarzy i niezbędnego personelu pomocniczego. Liczbę lekarzy i personelu ustala wojewoda. Jeśli gminy wiejskie i miasta niewydzielone nie posiadają funduszków na utrzymywanie własnych lekarzy gminnych, wówczas obowiązek ten przechodzi na powiatowe związki samorządowe, które za zgodą wojewody ustanawiają dla 2 — 3 gmin jednego lekarza okręgowego. Zakres działania, sposób powoływania, zatwierdzania i rozmieszczenia organów fachowych lekarskich i pomocniczych samorządowej służby zdrowia ustali w drodze rozporządzenia Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Projekt ustawy przewiduje następnie powołanie organów doradczych i opiniodawczych przy władzach rządowych i samorządowych, a więc Naczelną Radę Zdrowia przy Ministrze Opieki Społecznej, wojewódzkie i powiatowe rady zdrowia, miejskie i gminne komisje zdrowia. Gminnym komisjom zdrowia mogą być powierzane funkcje sanitarno-porządkowe z zakresu działania zarządu gminnego pod nadzorem przełożonego gminy.

Według projektu ustawy podstawową instytucją, mającą zapewnić ludności opiekę zdrowotną, jest ośrodek zdrowia. Do zadań ośrodka zdrowia, którego kierownikiem jest z reguły lekarz gminny, należy więc prowadzenie opieki higieniczno-lekarskiej nad matką i niemowlętami, dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym, zwalczanie chorób społecznych i zakaźnych, krzewienie higieny i podnoszenie stanu zdrowotnego ludności, udzielanie pomocy leczniczej w nagłych przypadkach i leczenie ubogich chorych na zlecenie zarządu gminnego. Ponadto ośrodkowi zdrowia może być powierzona udzielanie pomocy leczniczej i położniczej funkcjonariuszom państwowym, pracownikom samorządowym, ubezpieczonym w ubezpieczalniach społecznych itd.

Do zakładania, utrzymywania i prowadzenia ośrodków zdrowia obowiązane są powiatowe i gminne związki samorządowe, przy czym koszty, związane z zakładaniem, utrzymywaniem i prowadzeniem ośrodków zdrowia ponoszą w miastach wydzielonych — właściwe miasta, w gminach — właściwe gminy z udziałem powiatowego związku samorządowego. W wypadku, gdy miasto niewydzielone lub gmina wiejska nie będzie mogła ze względów finansowych podjąć swym obowiązkiem, to pow. zw. sam. utworzy za zgodą wojewody dla 2 — 3 gmin wspólne ośrodki zdrowia, traktowane jako okręgowe ośrodki zdrowia.

Minister Opieki Społecznej ustali w drodze rozporządzenia zasady i zakres współdziałania pow. zw. sam. z gminami w kosztach zakładania, utrzymywania i prowadzenia ośrodków zdrowia, zasady organizacji, wzajemnej współpracy ośrodków zdrowia z władzami i instytucjami rządowymi, samorządowymi, społecznymi, zasady współpracy ośrodków zdrowia z zakładami leczniczymi i z lekarzami wolnopraktykującymi, wreszcie zasady i warunki, na jakich ośrodki zdrowia będą udzielały pomocy leczniczej.

Z chwilą wejścia w życie przepisów tej ustawy traci moc obowiązującą szereg ustaw, a więc zasadnicza ustawa sanitarna z 1919 r., austriacka ustawa z 1876 r. o organizacji publicznej służby sanitarnej, pruska ustawa z 1899 r. o stanowisku lekarza powiatowego, galicyjska ustawa krajowa z 1891 r. o urzędzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich i szereg innych artykułów poszczególnych ustaw.

Projekt ustawy o publicznej służbie zdrowia w obecnym sformułowaniu należy zaliczyć do projektów nieudanych i niemożliwych do wcielenia go w życie. Na każdym kroku spotykamy się z niezajomością nie tylko istoty samorządu, ale także ustroju naszego samorządu. Przejdźmy z kolei do rozpatrzenia poszczególnych postanowień projektu ustawy.

W art. 1 projektu określa się szczegółowo sprawę, jakie obejmuje publiczna służba zdrowia po to, by w końcu po szczegółowym wyliczeniu wszystkich spraw dodać: „oraz inne sprawy mające znaczenie

dla zdrowia". Przepis ten jest przede wszystkim dla samorządu niebezpieczny, gdyż całość spraw z zakresu zdrowia publicznego kładzie się na barki samorządu terytorialnego. Pod „inne sprawy“ da się podciągnąć wszystko, bo prawie że wszystko i wszędzie ma bezpośrednio lub pośrednio znaczenie dla zdrowia, a przy naszej skłonności do interpretowania przepisów do obowiązków samorządów można będzie zaliczyć wszystko to, co się każdej władzy nadzorczej spodoba. Wprawdzie w końcowym ustępie art. 1 przewiduje się, że Minister Opieki Społ. w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewn. może określić w drodze rozporządzenia szczegółowo obowiązki samorządu powiatowego i gminnego, zamiast, co oczywiście należało by zrobić, przesądzić od razu w ustawie, co będzie obowiązkiem samorządu w zakresie zdrowia publicznego, a co będzie robić kto inny, a wówczas można będzie w ramach nakreślonych, w zależności od potrzeb miejscowych i możliwości finansowych, te lub inne sprawy realizować. Następnie obowiązki nowe mogą nakładać na samorząd ustawy, oczywiście po dostarczeniu nowych źródeł dochodów, czemu projekt nie czyni zadość. Również rozgraniczenie obowiązków winno być przewidziane w ustawie, a nie można tak ważnej rzeczy odsyłać do rozporządzenia ministerialnego, zwłaszcza przy takim sformułowaniu przepisów, że „wykonanie zadań z zakresu publicznej służby zdrowia, jeżeli ustawy szczególne nie stanowią inaczej, należy do Ministra Opieki Społecznej, do władz administracji ogólnej oraz do związków samorządu terytorialnego z udziałem samorządu gospodarczego, instytucji ubezpieczeń społecznych i innych zajmujących się sprawami zdrowia publicznego“. W dalszych postanowieniach projektu określa się tylko bardzo ogólnikowo zadania samorządu terytorialnego w dziedzinie zdrowia publicznego — właściwie istnieją tylko postanowienia, dotyczące zakładania przez samorządy ośrodków zdrowia — lecz na jakiej podstawie Ministrowi Opieki Społecznej ma przysługiwać decyzja, czy samorząd ma zaspokajać potrzeby ludności w zakresie zdrowia publicznego z udziałem samorządu gospodarczego i „innych instytucji“ zajmujących się sprawami zdrowia publicznego. Przecież sprawami zdrowia publicznego zajmują się nawet straże pożarne, Koła Gospodyń Wiejskich, Z. P. O. K., T-wa Przeciwgruźlicze, Przeciwjaglicze itd. Kto więc i za co ma być odpowiedzialny? Samorząd czy instytucja czy wreszcie władza rządowa? Iluż będzie tych nieodpowiedzialnych gospodarzy w dziedzinie zdrowia publicznego? Czyż dotychczasowe doświadczenia nie nauczyły nas niczego?

Trzeba się wreszcie zdecydować na usunięcie tego chaosu, jaki panuje w dziedzinie zdrowia publicznego. Niech całokształt obowiązków w tej dziedzinie przejmie Państwo bądź ubezpieczenia społeczne bądź też samorząd. Dlaczego chłop na wsi ma być gorzej traktowany niż robotnik lub pracownik umysłowy, korzystający ze świadczeń ubezpieczeń społecznych? Czas najwyższy przystąpić do zasadniczych reform w tej dziedzinie i skończyć z różnymi eksperymentami.

Art. 2. projektu przewiduje, że organem fachowym pow. zw. sam. w sprawach zdrowia publicznego jest lekarz powiatowy. Ma on za swe czynności pobierać od samorządu dodatkowe wynagro-

dzenie, którego wysokość ustala Minister Opieki Społ. w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych. A więc w dobie wszelkich poczynań oszczędnościowych i zamierzeń, zdążających do usprawnienia administracji publicznej pielęgnujemy troskliwie dwutorowość: lekarz powiatowy i lekarz samorządowy. Wprawdzie ma to być jedna osoba, a ponieważ się musi rozdawać, to za to trzeba mu dać dodatek samorządowy. By zaś żaden z lekarzy nie był pokrzywdzony, wysokość tego dodatku określi się z góry. Przede wszystkim samorząd ma skądinąd uprawnienia do decydowania o wysokości wynagrodzenia swoich pracowników i tego uprawnienia nikt mu odebrać nie może, gdyż wówczas samorząd nie byłby samorządem.

Następnie gminy wiejskie i miejskie mają utrzymywać odpowiednią liczbę lekarzy i niezbędny personel pomocniczy, a w pewnych określonych w projekcie wypadkach obowiązek ten spada na samorząd powiatowy. Liczbę lekarzy i personelu pomocniczego dla danego terenu ustala wojewoda. Wiemy wszyscy, jakie samorząd ma trudności z obsadzeniem stanowisk lekarzy okręgowych i rejonowych. Lekarze nie chcą osiedlać się na wsi, traktują konieczność pójścia na wieś jako dopust Boży. Jeśli już nie ma innego wyjścia, to wówczas na osłode żądają uposażenia od 500 — 1000 złotych miesięcznie. Pozwalam sobie skierować pod adresem projektodawcy czy projektodawców zapytanie, dlaczego to nie ustalono w projekcie wysokości wynagrodzenia dla lekarzy okręgowych. Dlaczego w tym wypadku zostawia się samorządowi wolną rękę? Dlaczego nie przewiduje się p r z y m u s u odbywania przez lekarzy po ukończeniu studiów 3-letniej praktyki na wsi. Bo gdyby projekt stał się ustawą, to w praktyce sprawa przedstawiłaby się w ten sposób, że teren byłby podzielony na okręgi — wojewoda ustalił okręgi — przepisom ustawy stałoby się zadość, a okręgi jak są dzisiaj nie obsadzone, tak byłyby i w przyszłości nie obsadzone przez lekarzy. Według obliczeń dr M. Kacprzaka na wsi i w osadach mamy obecnie około 1200 lekarzy na ogólną liczbę lekarzy w Polsce przeszło 12.400. Wreszcie w projekcie nie wspomniano o tym, skąd samorząd wzięmie nowe środki na zaangażowanie lekarzy okręgowych i niezbędnego personelu pomocniczego.

Według art. 3. projektu przy powiatowych władzach administracji ogólnej powołuje się, jako organ doradczy i opiniodawczy — powiatową radę zdrowia. O istniejących i od dawien dawna funkcjonujących komisjach zdrowia czy też sanitarnych radach powiatowych projekt nie wspomina, natomiast na wzór komisji opieki społecznej powołuje się miejskie i gminne komisje zdrowia przy zarządach miast i gmin wiejskich. Dlaczego przy zarządach — a więc przy organach wykonawczych — tłumaczy nam dalszy przepis, który z gminnej komisji zdrowia — a więc z organu doradczego i opiniodawczego (ustęp 1. art. 3) — robi nagle organ wykonawczy wójta (ustęp 3. art. 3) przez powierzenie komisji funkcji sanitarno - porządkowych. Ponieważ samorządowe ustawy ustrojowe przewidują powołowanie komisji, jako organu opiniodawczego stanowiących, a więc rady gminnej i powiatowej —

będziemy mieli gminne i miejskie komisje zdrowia przy zarządach, a równocześnie inne komisje przy radach gminnych i miejskich. Radzę projektodawcy przestudiować ustawy o ustroju samorządu terytorialnego, zyska na tym niewątpliwie sformułowanie projektu.

Następne artykuły, tj. 4, 5, 6 i 7 traktują o ośrodkach zdrowia, na których ma się opierać całość działalności zdrowotnej. Miasta niewydzielone i gminy wiejskie z udziałem pow. zw. sam. mają zakładać, utrzymywać i prowadzić ośrodki zdrowia. Jeśli miasto niewydzielone i gmina wiejska nie może tego uczynić ze względów finansowych, to pow. zw. sam. za zgodą wojewody utworzy wspólne okręgowe ośrodki zdrowia dla 2 — 3 gmin. Takie postanowienie przewiduje art. 6. Ileż to w jednym tylko artykule nielogiczności. Więc miasto i gmina ma uruchamiać i prowadzić ośrodek zdrowia z udziałem samorządu powiatu, logiczny stąd wniosek, że gdy miasto niewydzielone i gmina wiejska jest słaba pod względem finansowym, to udział powiatu w tej materii winien być zwiększony, a dopiero gdy wszystkie te trzy rodzaje samorządu nie są w stanie udźwignąć tego ciężaru, wówczas winna przyjść pomoc skądinąd. Przypuśćmy, że według przepisów ustawy na terenie powiatu gminy z udziałem powiatu powinny uruchomić i prowadzić 6 ośrodków zdrowia, przy czym gminy są słabe pod względem finansowym, a powiat może przeznaczyć tylko kwotę wystarczającą na utrzymanie jednego ośrodka zdrowia, to jakim cudem powiat będzie mógł za zgodą wojewody uruchomić i prowadzić choćby tylko 2 ośrodki zdrowia (jeden na 3 gminy). Wprawdzie projekt ustawy przewiduje, że „związki samorządowe, które wykażą, że ich stan finansowy nie pozwala na zakładanie, utrzymywanie i prowadzenie ośrodków zdrowia, będą mogły otrzymywać od Państwa pomoc w granicach kredytów przewi-

dzianych na te cele w budżecie“, ale nie przewiduje się obowiązku udzielenia tej pomocy. Czy więc pow. zw. sam. za zgodą wojewody otrzyma od Państwa pieniądze na utrzymanie przewidzianej sieci ośrodków zdrowia, bo inaczej trzeba będzie nawet ze wspólnych ośrodków zdrowia zrezygnować i wtedy na 6 gmin będzie tylko jeden ośrodek zdrowia.

Projektodawca przewiduje, że ośrodek zdrowia będzie mógł między innymi udzielać pomocy leczniczej ubogim chorym, funkcjonariuszom państwowym, ubezpieczonym w ubezpieczalniach społecznych, pracownikom samorządowym i innym. Rzeczywiście, rozbijający przepis. Szkoda wielka, że dotychczas nie ma przepisów innych, a między innymi że elektrowni wolno produkować energię elektryczną, gazowni gaz itd., a o najważniejszym przepisie, który winien istnieć, a nie istnieje, zamilczę.

Projekt ustawy, zamykający się w 10 artykułach, zmierza do całkowitej centralizacji decyzyj w sprawach zdrowotnych w rękach władz administracji rządowej zdradzając wybitnie nieufność do poczynań samorządowych w tej dziedzinie.

Wszystkie ważniejsze i trudniejsze do rozwiązania sprawy mają być rozstrzygane w drodze rozporządzeń wykonawczych Ministra Opieki Społecznej.

Całe zagadnienie opieki zdrowotnej nad ludnością, jak to wynika ze sformułowania projektu, nie zostało przemyślane i ujęte w przepisy ustawowe, które by były dostosowane do wymogów naszego życia. Nie ludźmy się i nie spodziewajmy się należytego rozwiązania kwestii organizacji publicznej służby zdrowia tak długo, jak długo w tych sprawach będą mieli decydujący głos wszyscy inni, tylko nie samorządowcy, znający może najlepiej potrzeby ludności i w dziedzinie zdrowia publicznego.

F. Branny.

Reforma podatku gruntowego

Rozporządzenie Ministra Skarbu o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego z 31 marca br. wprowadziło dość poważne zmiany w stosunku do stanu dotychczasowego. Wprowadzając do prac wymiarowych nowe kryteria oceny dochodowości gruntów (np. rejony ekonomiczne, kategorie użytków), zmierzające w kierunku zbliżenia się do ideału sprawiedliwości podatkowej, rozporządzenie sprawia, iż poszczególni płatnicy otrzymali wymiary w kwotach znacznie różniących się od wymiaru z roku poprzedniego. Dla płatnika rolnika, z natury raczej konserwatysty, jest to wydarzenie ważne i niezrozumiałe, skoro zmiana nastąpiła przed wprowadzeniem do wymiarów, prowadzonej z dużym nakładem energii, klasyfikacji gruntów. Można mieć wątpliwości, czy nie było rzeczą słuszną wstrzymanie się z głębszą reformą podatku gruntowego (taką jest dla płatnika omawiane rozporządzenie) do czasu zakończenia prac klasyfikacyjnych. Przede wszystkim pragnę jednak zastanowić się nad techniką wymiaru i poboru z punktu widzenia gminy

oraz nad trudnościami jakie wprowadza rozporządzenie na odcinku stosunku obywatela i władzy.

W uwagach niniejszych opieram się na stanie prawnym istniejącym na terenie woj. wschodnich. Odmienność przepisów dotychczasowych, oraz utrzymanie jej przez omawiane rozporządzenie uniemożliwia szczegółowe omawianie stanu rzeczy dla całego terenu Państwa, a przy drobnych różnicach natury formalnej istota rzeczy nie zawiera różnic zasadniczych.

Przede wszystkim należy stwierdzić ogromne opóźnienie prac wymiarowych, będące oczywistą i łatwą do przewidzenia konsekwencją ogłoszenia rozporządzenia w ostatnich dniach kwietnia, gdy w kwietniu przypada termin płatności pierwszej raty podatku. Wg wiadomości posiadanych z terenu, który mam możliwość obserwować indywidualnie (w podatkowych jednostkach zbiorowych), nakazy płatnicze dotarły do płatników przeciętnie w okresie między 25 lipca a 15 sierpnia, są jednak gminy, które do chwili obecnej (połowa września) nie mogą

jeszcze tej czynności wykonać. Ten stan rzeczy ma ujemne znaczenie z punktu widzenia stosunku obywatela do Państwa: władza ustanowiwszy pewne terminy sama ich nie respektuje, egzekwując na innych odcinkach od obywatela przestrzeganie terminów, prawnie ustalonych. Pod względem gospodarczym opóźnienie wymiarów sprawiło, że gotówka w zasadzie rezerwowana przez rolników na wiosenną ratę podatku gruntowego „rozeszła się” a gminy, które obok podatku gruntowego musiały opóźnić wymiar opartych na nim danin, były w okresie letnim pozbawione dopływu gotówki, szczególnie w tym okresie potrzebnej (sezon inwestycyjny). Płatnikom odpadło w praktyce ustawowo im zagwarantowane dobrodziejstwo możliwości spłacenia podatku gruntowego w 2 ratach, gdyż terminy ich płatności faktycznie prawie zbiegają się.

O ile mi wiadomo, niektóre gminy radziły sobie w ten sposób, że pobierały zaliczki na podatek. Jest to oczywiście stan niepożądany, by gmina musiała prosić podatnika o dobrowolne w danym momencie świadczenie z tej tylko racji, że gdzieś w wyższych instancjach spóźniono się z pracami przygotowawczymi. W zakresie świadczeń w naturze opóźnienie prac wymiarowych groziło utratą sezonu szarwarkowego, to też gminy powszechnie operowały „zaliczkami szarwarkowymi”.

Przechodzę do omówienia niektórych poszczególnych przepisów rozporządzenia.

Przepis, zawarty w § 57 wyklucza z zakresu ewentualnych odwołań od wymiaru podatku kwestię stawek, ustalonych przez powiatową komisję repartycyjną. Ograniczenie to wydaje się sprzecznym z zasadą wyrażoną w art. 102 p. 1 ordynacji podatkowej i z ogólnie przyjętą w postępowaniu administracyjnym zasadą dopuszczalności odwołania się do wyższej instancji. Jeżeli zestawić z tym przepisem zasadę wyrażoną w § 58 (2) rozporządzenia, gdzie uchylenie wadliwego rozkładu ograniczone jest tylko do wypadków przeprowadzenia go „wbrew przepisom rozporządzenia niniejszego” — należy dojść do wniosku, iż stawki podatkowe ustalone przez komisję repartycyjną są według rozporządzenia w ogóle niewzruszalne — nawet w wypadku ujawnienia przez władze wyższych instancji rażącej niesłuszności w ustaleniu tych stawek.

Według § 61 listy rozkładu państwowego podatku gruntowego na jednostki zbiorowe, mają być sporządzone w 2 egzemplarzach, z których jeden służy urzędowi skarbowemu do obliczenia oddzielnego podatku, oraz ulg z art. 8 ustawy. Obliczenie tego oddzielnego podatku i tych ulg jest czynnością mechaniczno - rachunkową i jako takie mogłoby być dokonane w gminie. Sporządzanie list rozkładu w 2 egzemplarzach jest kłopotliwe i wpływa na zwiększenie pracy kancelaryjnej (wobec dużej ilości rubryk zapewne nie będzie celowym sporządzanie list przez kalkę).

W § 64 podany jest stały prekluzyjny termin dla odwołań od rozkładu państwowego podatku gruntowego — na 30 kwietnia każdego roku. Jeżeli termin podany w § 63 (31 marca) na zawiadomienie uczestnika podatkowej jednostki zbiorowej o wymiarze jest terminem porządkowym, to znaczy, że przesunięcie go nie obala samego wymiaru (rozkładu),

to w wypadku takiego opóźnienia uczestnik podatkowej jednostki zbiorowej jest pozbawiony prawa odwołania się: prawdopodobnie zresztą, jeżeli stać go będzie na procesowanie się przed N. T. A. — prawo to sobie kiedyś odbuduje (art. 102 ordynacji podatkowej). Jeżeli termin w par. 63 nie jest terminem porządkowym, to każde ewentualne opóźnienie w wymiarze (zawsze przecież możliwe) godzi w interes Skarbu Państwa i w zasadę sprawiedliwości podatkowej, a raczej powszechności podatku, bo po tym terminie nie można już legalnie doręczyć zawiadomienia o wymiarze a bez zawiadomienia nie ma tytułu do pobrania podatku. Jest tu inny jeszcze moment. Rozporządzenie wchodzi w tej części w życie z dniem ogłoszenia tj. 27 kwietnia 1937 r. a z końcem kwietnia tegoż roku upływa termin wniesienia odwołań od wymiarów na pewno jeszcze niedokonanych. W tym pierwszym roku obowiązują w obciążeniu poszczególnych płatników w stosunku do roku poprzedniego odwołania są szczególnie prawdopodobne i mogą być ciekawe z punktu widzenia władz podatkowych (sprawdzian systemu) — tymczasem są według rozporządzenia niedostępne. Jeżeli jednak spojrzymy na par. 89 punkt 3 to okaże się że jest to możliwe, gdyż w razie opóźnienia w zawiadomieniu „przesuwa się odpowiednio” termin wnoszenia odwołań. Powstałe pytanie, który przepis jest ważniejszy par. 64 czy par. 89 — zapewne ten ostatni, jako nie kolidujący z art. 102 ordynacji podatkowej — jeżeli tak to w jakim celu jest oznaczony termin w par. 64.

Wg par. 65, kwoty odpisane z powodu uwzględnienia odwołań uczestników jednostki zbiorowej, rozkładane są na pozostałych uczestników danej jednostki zbiorowej i pobierane są wraz z drugą ratą. Niema tu już mowy o wysłuchaniu opinii płatników (par. 59 ust. 2) co wydaje się niesłusznym, tu właśnie bowiem mogą powstać bardzo subtelne momenty z dziedziny należytego wymiaru. Przepis ten stwarza teoretyczną możliwość wkrecenia się w błędne koło procedury bez końca, płatnik bowiem obciążony dodatkowym wymiarem ma prawo znowu odwołać się od tego wymiaru. W psychice ludności wiejskiej woj. wschodnich taka konstrukcja przepisów stanowiłoby pewną podniecie do odwoływania się, wobec licznych antagonizmów lokalnych i podświadomego przeświadczenia, że załatwienie przychylne czyjeś odwołania jest wynikiem nie tyle obiektywnej oceny sprawy ile wyrazem przychylności władzy rozstrzygającej wobec osoby odwołującego się. Ewentualna „nieskończoność” procedury wymiarów dodatkowych jest konsekwencją zasady kontyngentu podatkowego (Par. 39).

Nasuwa się tu jeszcze jedna uwaga: par. 57, który mówi o odwołaniach pełnych jednostek podatkowych przewiduje, iż w jednostkach zbiorowych odwołanie winno być podpisane przez 2 przedstawicieli, wybranych przez uczestników jednostki podatkowej. par. 89 (3) mówi o terminie odwołania „płatników oraz uczestników podatkowych jednostek zbiorowych”, opierając ten termin na upływie dni 30 od chwili doreczenia nakazu płatniczego. Zachodzi pytanie jaki jest moment doreczenia nakazu płatniczego podatkowej jednostce zbiorowej. Prak-

tycznie, moment taki może istnieć dopiero od chwili zawiadomienia poszczególnych uczestników podatkowej jednostki zbiorowej o wymiarze i po jakiejś naradzie w gromadzie. Powstaje kwestia czy jednostka zbiorowa występująca przez 2 pełnomocników podpada pod pojęcie „płatnika“ w rozumieniu par. 89 (3) rozporządzenia. Wydaje się nadto niezbędnym ustalenie jakiejś procedury przy decydowaniu o wniesieniu odwołania przez jednostkę zbiorową (np. zwykła czy kwalifikowana większość obecnych czy w ogóle opodatkowanych czy większość, reprezentująca pewien odsetek zbiorowego wymiaru — sposób wyboru przedstawicieli itp.).

Par. 69 nasuwa tylko drobną uwagę charakteru redakcyjnego z dziedziny techniki prawodawczej. Jeżeli w jednym przepisie jest mowa o odpowiedzialności za zlecone czynności, a w innym niema tej klauzuli, to możnaby domniemywać, że zarządy gmin nie są odpowiedzialne za szereg innych czynności z tego samego rozporządzenia, przy omawianiu których nie wspomniano o tej odpowiedzialności.

W par. 88 pozostawiona jest porozumieniu dyrektora izby skarbowej z wojewodą sprawa sposobu zawiadomienia o wysokości podatku płatników nie opłacających oddzielnego dodatku i nie będących jednostkami zbiorowymi. Sądzę, że nie powinno być wątpliwości, iż zawiadomienie to winno następować w formie doręczenia nakazu czy wezwania płatniczego i to zarówno ze względów merytorycznych (podatnikowi trzeba dać prawo otrzymania indywidualnego obliczenia podatku jaki nań przypada i to w równej mierze płatnikowi drobnemu i większemu, opłacającemu np. oddzielny dodatek), jak i z uwagi na przepis art. 95 ordynacji podatkowej. W wielu gminach woj. wschodnich stosowany jest od kilku lat system doręczania nakazów zbiorowych tj., zawierających wszystkie obciążenia gruntu (pod. gruntowy, wyrównawczy, opłaty drogowe, szarwark) dla każdego poszczególnego płatnika (uczestnika podatkowej jednostki zbiorowej).

Zasada wyrażona w par. 97 (1) 3) prowadzenia w urzędach skarbowych dla jednostek zbiorowych tylko kont zbiorczych poszczególnych gmin (to znaczy z zaniechaniem prowadzenia kont gromad) ma tą ujemną stronę, że zaciemnia urzędowi skarbowemu obraz tempa wpływów z poszczególnych jednostek zbiorowych, a zatem i utrudnia racjonalną politykę egzekucyjną. Przy tej zasadzie byłoby już wskazane oddanie i egzekucji od tych jednostek organom gminnym.

Par. 102 zawiera zasadę przeprowadzania sum należnych związkom samorządowym przez kasę urzędu skarbowego, zasadę zmuszającą do zbędnej

wędrówki gotówki z gminy do kasy urzędu skarbowego i na powrót. Wydaje się wystarczającym danie gminie wiążących wskazówek co do procentowego podziału wpływów i żądanie wpłat netto (po potrąceniu sum samorządowych).

W związku z par. 103 nasuwa się wątpliwość czy wobec tego że na oddzielny dodatek (par. 97) prowadzone są konta indywidualne w urzędzie skarbowym ma być niedopuszczalne wpłacanie tego dodatku do kas zarządów gminnych (tak należałoby wnioskować z literalnej interpretacji tekstu). W takim wypadku mielibyśmy wielką niedogodność dla nielicznych zresztą zapewne płatników, polegającą na tym; że część wymiaru byłaby płatna w zarządzie gminnym, część zaś w kasie urzędu skarbowego.

Z par. 109 należy wnioskować, że gminom nakazane będzie prowadzenie oddzielnych dzienników przychodu wbrew stanowi obecnemu, (księgi biercze i ogólne zapisy przychodowe zupełnie wystarczają). Ogólny stan wpływów odzwierciedla konto podatku gruntowego na sumach przechodnich, a stan indywidualny — zapisy w księdze bierczej.

Par. 112 przewiduje normy charakteru represyjnego za wadliwość prac zarządów gminnych w zakresie podatku gruntowego, polegające na uprawnieniu do wstrzymania opieszalym gminom wypłaty dodatków do podatków państwowych. Wydaje się rzeczą niesłuszną pominięcia obowiązków porozumiewania się w tym względzie z władzami nadzorczymi. Stwierdzanie „opieszalności“ gmin bez udziału ich władz nadzorczych — poprostu razi.

Przepis par. 96 wymaga, by dla państwowego podatku gruntowego prowadzone były w gminach księgi biercze B przy czym władze skarbowe nie godzą się na stosowanie przyjętego dotychczas w wielu gminach woj. wschodnich systemu prowadzenia ksiąg bierczych jednocześnie dla wszystkich danin publicznych i świadczeń w naturze. System ten daje przejrzysty obraz całości „Hipoteki podatkowej“ płatnika oraz oszczędza parokrotnego pisania ogólnych danych o płatniku. Jest to zagadnienie z dziedziny dobrze znanego wpływu władz na wysokość kosztów administracji ogólnej w gminach.

Na ogół należy stwierdzić, że reforma podatku gruntowego przeprowadzona ostatnio jest dla zarządów gminnych bardzo uciążliwa, a zdaje się, że te same cele można było osiągnąć przy uwzględnieniu interesów zarządów gminnych. Rozczłonkowanie prac wymiaru i poboru między urzędy skarbowe a gminy sprawia wrażenie braku zaufania do gmin, połączonego z przeniesieniem na nie czynności najbardziej uciążliwych.

S. W.

Co piszą inni

O wykorzystanie samorządu dla podniesienia wsi

Zagadnienie wykorzystania samorządu dla podniesienia i rozwoju wsi nabiera w planowaniu prac coraz większego znaczenia. Świadczą o tym głosy działaczy wiejskich, pojawiające się w pismach rolniczych i ludowych.

W Nr 38 „życia rolniczego“ organu Związku Izb i Organizacji Rolniczych, zamieszczony został artykuł dyskusyjny b. posła B. Stolarskiego pt. „Potrzeba reformy samorządu terytorialnego“.

Autor wychodzi z założenia, że

„musi na wieś przyjść organizacja przymusowa na prawnych podstawach. Taką organizacją jest samorząd, przyjęty przez wieś przychylnie i mający jej uznanie. Dobrze zorganizowany samorząd jest pełną formą ustroju demokratycznego, a dobrze prowadzony może naszą wieś dźwignąć wzwyż i wielkiej rzeczy dokonać. Aby powyższe cele osiągnąć, potrzeba: samorzady terytorialne i gospodarcze w dobrze zrozumianym interesie nastawić w kierunku realizowania zagadnień związanych z życiem i potrzebami wsi“.

Autor uważa, iż obecny samorząd nie odpowiada wysuniętym wyżej potrzebom,

„albowiem jest w całości podporządkowany administracji ogólnej, nie mającej i nie mogącej mieć nastawienia zawodowego wsi“.

Samorząd jest podporządkowany różnym Ministerstwom, a

„tymczasem najważniejsze Ministerstwo Rolnictwa i R. R. nie ma właściwego wpływu na samorzady terytorialne i nie może nastawiać ich na zagadnienia zawodowe wsi i na potrzeby tejże wsi“.

Z tego też powodu wypowiada się Autor przeciwko przewodnictwu i kierownictwu w samorządzie starosty, wójta i sołtysa.

„Do przewodniczenia, kierowania i inicjowania w życiu zbiorowym wsi musi być człowiek specjalnie dobrany, przygotowany i wykształcony. Tak jak w swoim zawodzie wójtowie i sołtysi muszą być doborani i wyszkoleni“.

Wskazuje przy tym Autor, popierając swoje wywody, na fakt, że obecnie izby rolnicze nie mają bezpośredniej łączności ze wsią i muszą się opierać na organizacjach dobrowolnych, które skupiają nikły ułamek ludności wiejskiej, a więc nie reprezentują całości interesów wsi.

Oddzielenie zupełne samorządu od władz administracji ogólnej nie jest koncepcją nową. Istniała ona w Małopolsce. P. Stolarski przeprowadza ją jeszcze dalej, bo i w gminie i gromadzie, czego tam nie było. Ale, o ile dzisiejsze podporządkowanie samorządu ma poważne minusy, to i koncepcja zupełnego rozdzielenia ma ich także wiele.

Albo ci specjalnie przygotowywani, doborani i wykształceni kierownicy samorządu. Zapewne można takich wychować. Ale czy akurat do nich ludzie będą mieli zaufanie i czy wybiorą ich na kierowni-

ków? Bo przecież chyba nie życzy sobie p. Stolarski, żeby byli mianowani, gdyż samorządowość tej koncepcji będzie pod znakiem zapytania.

W ogóle całość wysnutej przez Autora koncepcji jest bardzo niejasna.

*
*
*

Na wykorzystanie samorządu w pracy nad podniesieniem wsi zwraca uwagę znany działacz społeczny p. S. Ciekot w artykule pt. „Dwa filary pracy na wsi: organizacja dobrowolna i samorząd“, zamieszczonym w Nr 39 „Przewodnika Gospodarskiego“. Mówi On również o upowszechnieniu pracy nad podniesieniem rolnika. Do tego służyć winna współpraca organizacji dobrowolnych (kółek rolniczych, młodzieżowych, kobiecych, spółdzielczości) z samorządem, zwłaszcza z samorządem gromadzkim. Do wykonywania tej pracy na terenie gromady należałoby obok sołtysa powołać specjalnych kierowników.

„Mam wrażenie, że gdyby samorząd gromadzki był należycie rozumiany, nie tylko przez samych zainteresowanych członków gromad, ale i tych, którzy o nim stanowią, to bardzo dużo możnaby wspólnie z dobrowolnymi organizacjami dla organizacji wsi, podniesienia jej kultury i dobrobytu zrobić.“

Ale trzeba samorządowi gromadzkemu dać możliwość opodatkować się i dać prawo wykonywać.

Nie trudno znaleźć przykłady wykazujące potrzebę ścisłej współpracy samorządu z organizacjami społecznymi. Np. Koło Gospodyń chce założyć dziecińiec, nie ma wątpliwości — sprawa ważna i pożyteczna, ale kilkanaście kobiet zorganizowanych nie może dać rady w utrzymaniu takiego dziecińca. Dzieci się płaczą po drogach, bałamuca, przeszkadzają starszym, rzucają kamieniami na jadących rowerami, wozami, czy samochodami, a wiele to wypadków bywa przejechania „pędraka“? Tu gromada jako całość powinna przyjść z pomocą temu Kołu Gospodyń i dać na utrzymanie dziecińca. Może jeszcze byłoby trudno przymuszać rodziców, by posyłali dzieci do dziecińca, ale niech płacą, niech wiedzą, że ich grosz na ten cel idzie, wtedy na pewno małoby się znalazło takich, którzyby nie posłali swych dzieci.

Widzimy na każdym kroku wyrobionych ludzi do pracy. Między młodzieżą znajdują się jednostki zdolne, ofiarne, ale biedne. Trzeba by dopomóc takiemu chłopcu, czy dziewczynie, by mogła skończyć szkołę rolniczą, czy uniwersytet ludowy, lub inny jakiś kurs, a byłaby z takich w przyszłości pociecha i pożytek. We wsi gromada powinna pomóc wysłać takich na naukę“.

A.

Sprawy finansów samorządowych

Sprawa finansów samorządowych przejawia się niejednokrotnie na łamach prasy periodycznej.

Omawia sprawę tą F. Z. w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym“ z dn. 16 września br. w artykule pt. „Trzeba nam wzmożonego tempa pracy — a nie nowych podatków“.

P. F. Z. stara się znaleźć sposób na poprawienie finansów miejskich. Uważa, że zamiast wprowadzania nowych obciążeń finansowych, należy obecną poprawę gospodarczą, pobudzić i wzmocnić ulgami podatkowymi. Zarysowana poprawa wpływów do Skarbu Państwa dała za 4 pierwsze miesiące 45 milionów zł nadwyżki w porównaniu do roku zeszłego i może dać w skali rocznej 135 milionów zł.

„Zagadnienie reformy finansów komunalnych może więc być tylko zagadnieniem rozrachunków, względ-

nie rozdziału istniejących tytułów podatkowych pomiędzy Skarbem Państwa a samorządem — a nie zagadnieniem nowych podatków. Jeśli Skarb Państwa zabrał samorządom zbyt wiele, względnie przerzucił na samorzady ciężary nadmierne, zwalniając się w okresie ciężkiego kryzysu skarbowego — to jego jest rzeczą teraz w okresie poprawy sytuacji skarbowej znaleźć dla samorządów należyte rekompensaty w ramach istniejących tytułów podatkowych“.

Autor uważa, że sytuacja finansowa miast poprawia się, że w miarę zmniejszania się bezrobocia poprawiać się będzie jeszcze więcej. Zdaniem P. F. Z.

„Zagadnienie finansowe miast — to nie tyle zagadnienie administracji — ile zagadnienie inwestycji miejskich. A zagadnienia inwestycji winny być rozstrzygnięte nie na platformie nowych źródeł podatkowych, ale nowych źródeł kredytowych. Miasta, powin-

ny odzyskać swobodę zaciągania kredytów, swobodę apelowania do rynków kredytowych, które dziś są wyjątkowo płynne. Miasta powinny odzyskać przede wszystkim dostęp do źródeł kredytu tzw. zorganizowanego. Wreszcie metody rozpowszechniania funduszy inwestycyjnych ze źródeł centralnych, tj. głównie z Funduszu Pracy powinny ulec zmianie na korzyść miast“.

* * *

Sprawa finansów samorządowych omówiona została także w artykule wstępnym „Czasu“ z dn. 27 września br. pt. „System podatków samorządowych“.

„Czas“ stwierdza, że:

„Zły lub dobry podział źródeł podatkowych między Skarb i samorząd, posiadać może decydujący wpływ zarówno na rozkład ogólnego ciężaru danin publicznych, jak i na rozwój działalności samorządu. Stworzyć może: 1-o przeciążenie lub uprzywilejowanie poszczególnych grup gospodarczych w zakresie świadczeń samorządowych; 2-o ograniczenie dochodów związków samorządowych w tym stopniu, że utrudnia i hamuje działalność gospodarczą samorządu ze szkodą dla gospodarstwa społecznego.

Zły podział może nadto w niemałej mierze skomplikować procedurę wymiaru, poboru i egzekucji, a co za tym idzie, znakomicie powiększyć koszty tych czynności.

Stwierdzić należy, że wszystkie powyższe wady cechują zupełnie jaskrawo nasz system podatków samorządowych“.

Wady te powstały wskutek niedostatecznego wyposażenia samorządów przez ustawę o finansach komunalnych, uchwaloną jeszcze w okresie inflacji i dodawania do tych źródeł podatkowych nowych podatków na podstawie innych ustaw, jak np. podatek wyrównawczy, opłaty drogowe, szarwarki. Pogorszyło sytuację samorządu przerzucanie zwłaszcza w okresie kryzysu na samorzady coraz to nowych obowiązków.

I dlatego — konkluduje „Czas“:

„Zdaniem naszym, sprawa podziału źródeł podatkowych między Państwo a samorząd, jest kapitalnym fragmentem głębiej pomyślanej reformy podatkowej...

Nowy podział źródeł podatkowych między Państwo a samorząd, musi wyposażyć związki samorządowe w dostateczne źródła dochodu, zezwalające temu samorządowi na rozwinięcie inicjatywy gospodarczej, musi dać podstawy do kapitalnego uproszczenia systemu danin samorządowych i potaniaenia kosztów administracji podatkowej samorządu, musi sytuować pod względem podatkowym wszystkie grupy gospodarze tak, aby odczuwały one finansową odpowiedzialność za bieg gospodarki samorządowej“.

A.

Przegląd orzecznictwa

ZAWIESZENIE PRAW WYBORCZYCH DO RADY GROMADZKIEJ.

Zawieszenie praw wyborczych po myśli art. 3 p. 5 ustawy z dn. 23 marca 1933 r., poz. 294 Dz. Ust., następuje w wypadku oskarżenia o dokonanie zbrodni, nie zaś występku.

(Wyrok N. T. A. z dnia 19 kwietnia 1937 r. L. Rej. 11016/34. Teza).

Przeciwko wyborom radnych gromadzkich i ich zastępców w gromadzie Korczyn Rustykalny, odbytym w dniu 3 listopada 1934 r. wniosło szereg wyborców z Emilianem Onufrowym na czele 3 protesty, których Starosta Powiatowy w Stryju decyzyją dn. 23 listopada 1934 r. Nr Org. A. 6 nie uwzględnił z uwagi, iż przeprowadzone dochodzenie przez przewodniczącego gminnej Komisji wyborczej w Synowódzku Wyznym wykazało, że podniesione w protestach zarzuty nie są zgodne z istotnym stanem sprawy, względnie nie mogły wpłynąć na wynik wyborów.

Skarżąc decyzję Starosty do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wywodzi skarżący, iż decyzja ta winna być uchylona, jako niezgodna z przepisami ustawy i regulaminu wyborczego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

... Zarzuty, dotyczące niezgodnego z przepisami regulaminu wyborczego postępowania przewodniczącego Komisji Wyborczej przy ustalaniu własnoręczności podpisów wyborców na listach kandydatów na radnych gromadzkich, nie znalazły potwierdzenia w toku przeprowadzonego przez Starostę dochodzenia.

Jednocześnie należy stwierdzić, że według przepisów regulaminu wyborczego, obowiązującego na te-

renie powiatu stryjskiego z dn. 18 września 1934 r., poz. 760 Dz. Ust., przewodniczący Komisji Wyborczej ma prawo a nie obowiązek wezwać wyborców, którzy podpisali zgłoszenie kandydatów na radnych, i badać własnoręczność ich podpisów (§ 12 p. 5), a zatem nie jest on również obowiązany wzywać dla takiego sprawdzenia podpisów wszystkich na zgłoszeniu podpisanych, że poza tym ma on prawo uznać za nieważne podpisy tych, którzy nie stawili się do potwierdzenia własnoręczności podpisów w oznaczonym terminie, że lista kandydatów na radnych gromadzkich winna być podpisana przynajmniej przez wskazaną w regulaminie jako minimalną ilość wyborców (§ 12 p. 1), że w przypadku stwierdzenia braków lub wad w zgłoszonej liście przewodniczący wzywa pełnomocnika do usunięcia usterek, a w razie nieskorygowania listy w oznaczonym terminie Komisja Wyborcza stwierdza nieważność zgłoszenia (§ 13).

Skoro więc dochodzenie wykazało, że przewodniczący Komisji Wyborczej w danym wypadku wzywał wyborców do stwierdzenia własnoręczności podpisów na liście kandydatów, że jednak wezwani w oznaczonym terminie nie przybyli, że również, wbrew twierdzeniu skargi, i pełnomocnik był wzywany bezskutecznie, to w tych warunkach należy przyjąć, że Komisja Wyborcza miała podstawę do unieważnienia listy, pozbawionej po unieważnieniu części podpisów wyborców wymaganej przez prawo minimalnej ilości podpisów.

Skoro następnie z akt wynika, że osoby, wymienione w proteście, jako ściągane karnie i przez to nielegalnie na radnych wybrane, są posądzane o dokonanie w y s t ę p k ó w, a nie zbrodni, to zgodnie z art. 3 ust. 5 ustawy z d. 23 marca 1933 r., poz. 297 Dz.

Ust., prawa ich wyborcze nie podlegały, wbrew wywodom skargi, zawieszeniu.

Wreszcie co się tyczy zarzutów niezamieszczenia w spisie wyborców, względnie wykreślenia z tych spisów, Sojki Mikołaja i Emiliana Onufrowa i innych wyszczególnionych w skardze osób, to zarzuty te również nie były objęte ani protestem przeciw wyborom, ani zaskarżonym orzeczeniem, wobec czego Trybunał z mocy powołanego wyżej art. 83 prawa z dn. 27 października 1932 r. nie jest władny ich rozważać.

Z tych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

WYNAGRODZENIE PRACOWNIKÓW GMINNYCH ZA PRACĘ W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

Do pracownika urzędu gminnego, nie mają zastosowania przepisy ustawy z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu; żądanie zaś zasadzenia mu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych z tytułu niesłusznego zbożacenia się gminy tą pracą nie jest uzasadnione.

(Orzeczenie S. N. z 15 maja 1936 r. C. I. 2883/35).

Sąd Okręgowy w II instancji zatwierdził wyrok I instancji, oddalając żądanie powoda Teodora M., b. pomocnika sekretarza, o zasądzenie od gminy wiejskiej Kamieniec Litewski 3.614 zł 36 gr z % tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w ciągu czasu od października 1932 r. do lutego 1935 roku włącznie, z założenia: 1-sze, że urząd gminy, jako instytucja samorządu terytorialnego, nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy,

a więc w przypadku nie może mieć zastosowania ustawa z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu i zawarte w niej przepisy o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych, i 2-gie, że urząd gminy pracą powoda nie zbożacił się.

Powód w swej skardze kasacyjnej zarzuca Sądowi Okręgowemu obrazę art. 574 t. X cz. I zw. pr. oraz art. 351 k. p. c., albowiem wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych jest ekwiwalentem za nienależne świadczenie ze strony powoda na rzecz gminy.

Zarzut ten jest nieuzasadniony. Art. 574 t. X cz. I zw. pr., oparty na ogólnych zasadach sprawiedliwości, zabrania zbożacenia się cudzym kosztem bez podstawy prawnej; w przypadku nie może mieć on zastosowania, jak to słusznie ustalił Sąd, albowiem powoda i gminę pozwaną, wykonywującą część administracji publicznej na zasadzie uprawnień, otrzymanych od Państwa, łączył stosunek nie pracownika i prywatnego przedsiębiorcy przemysłowego lub handlowego, lecz służbowy stosunek urzędnika gminnego, ustalony odpowiednią pragmatyką; z istoty tego stosunku wynika, iż nie może być mowy o zbożaceniu się urzędu gminy pracą urzędnika chociażby w godzinach poza-biurowych, którą on w zakresie przyjętych obowiązków powinien był wykonywać w godzinach biurowych za pewne ustalone uposażenie; wbrew twierdzeniu skarżącego, nie ma tu nienależnych gminie ze strony powoda świadczeń.

Z tych względów skarga kasacyjna podlega oddaleniu.

STO.

Sprawy bieżące

KORESPONDENCJA GMINY Z INNYMI WŁADZAMI — CZY ISTNIEJE DROGA SŁUŻBOWA?

Przewodniczący jednego z wydziałów powiatowych wytknął wójtowi gminy niedotrzymanie drogi służbowej z powodu zwrócenia się zarządu gminnego bezpośrednio do Kuratorium Okręgu Szkolnego w sprawie szkoły powszechnej oraz stwierdził niedopuszczalność bezpośredniej korespondencji zarządu gminnego z władzami i urzędami wyższego stopnia, jednocześnie polecił zwracać się w podobnych sprawach jedynie za pośrednictwem wydziału powiatowego, jako władzy nadzorczej nad gminami. Stanowisko to uzasadniał przewodniczący wydz. powiat., że przewodniczący wydz. powiatowego jest odpowiedzialny za prawną i formalną stronę poczynań gminy.

Sprawę tą rozpatrzyło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i wyjaśniło, że nie podziela opisanego wyżej stanowiska przewodniczącego wydz. powiat. albowiem skoro gmina posiada własną osobowość prawną, a jej organa są hierarchicznie niezależne, to wszelkie jej wystąpienia na zewnątrz w sprawach tzw. własnego zakresu działania nie podlegają zasadzie drogi służbowej, obowiązującej jedynie w systemie organów hierarchicznie podległych.

Żądanie kierowania korespondencji za pośrednictwem władzy nadzorczej, stanowiące ograniczenie samodzielności działania gminy, nie da się również umotywić ogólnymi zasadami nadzoru, gdyż upra-

wnienia nadzorcze stanowiące ingerencję w sprawy gminne, służą władzy nadzorczej jedynie w rozmiarach przewidzianych normą prawną.

PRACA SPOŁECZNA URZĘDNIKÓW.

P. Minister Spraw Wewnętrznych — w okólniku Nr 53 z dnia 27 września br., skierowanym do Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów, udzielił następujących dyrektyw:

Bezpośrednia zależność organizacyj społecznych i stowarzyszeń od kierowników władz administracji ogólnej przez piastowanie przez nich prezesowskich godności tamuje w dużym stopniu inicjatywę i samodzielność tych organizacyj.

Starosta - prezes często znajduje się w sprzeczności ze stanowiskiem starosty — władzy administracyjnej, lub starosty — przewodniczącego wydziału powiatowego z narażeniem obiektywnej oceny. Przez to samo, stanowisko starosty niejednokrotnie jest wystawiane na próby niepożądane.

Pragnę, z jednej strony, by dobrej woli społeczeństwa i zdrowej ambicji i jej inicjatywie dać upust samodzielnego załatwiania co raz to wyższych celów i zagadnień społecznych, z drugiej zaś, by podległa mi administracja nie wyręczała niepotrzebnie społeczeństwa wszędzie tam, gdzie ono samo da sobie radę.

Wobec powyższego zarządzam, co następuje:

W ciągu najdalej dwóch miesięcy od daty niniej-

szego zarządzenia PP. Starostowie zrezygnują ze stanowisk prezesów organizacyj społecznych z wyjątkiem organizacyj wyższej użyteczności publicznej, jak np. L. O. P. P.

Nie znaczy to, żeby starosta nie interesował się, nie był w kontakcie, względnie unikał życzliwej współpracy.

PRZYJMOWANIE INTERESANTÓW.

W okólniku Nr 54a z dn. 27.IX br., skierowanym do Wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę P. Minister Spraw Wewnętrznych zarządził:

Stwierdziłem, że okólnik mój Nr 119 z dnia 18. X.1926 r. (Zb. Zarz. Min. Spraw Wewn. Nr 1281, poz. 4) oraz okólnik Nr 60 z dn. 30.VII.1936 r. (Dz. Urz. Min. S. Wewn. Nr 22, poz. 153) nie są całkowicie przestrzegane. W związku z tym zechcą PP. Wojewodowie:

1) sprawdzać, czy starostowie przestrzegają dyrektyw, zawartych w okólniku Nr 119, z dn. 18.X.1926 r.;

2) kontrolować, czy okólnik ten jest umieszczony na widocznym miejscu w lokalach starostw, urzędów gminnych i posterunków policji;

3) przedrukować ponownie tekst okólnika we wszystkich publikacjach urzędowych, wychodzących na terenie województw;

4) podać do wiadomości personelu urzędu wojewódzkiego dyrektywy, zawarte w okólniku, dotyczące stosunku urzędników do ludności i pilnować, by były ściśle przestrzegane;

5) kontrolować, czy jest przestrzegany okólnik Nr 60 z dn. 30.VII.1936 r.

W SPRAWIE EGZAMINU ZASTĘPCZEGO DLA KANDYDATÓW NA SEKRETARZY GMINNYCH — PRZEPROWADZANEGO PRZEZ POWSZECHNĄ UCZELNIĘ KORESPONDENCYJNĄ.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skierowało do Urzędów Wojewódzkich (z wyjątkiem śląskiego

i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych następujące pismo okólne (Nr SS. 40/4-7).

Nawiązując do pisma okólnego z dnia 8 kwietnia 1936 r. Nr SS. 40-4-1 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 10, poz. 62) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, iż działalność Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego w Warszawie przejęła Powszechna Uczelnia Korespondencyjna w Warszawie, której Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, pismem z dnia 8 lipca 1937 r. Nr SS. 40/4-6 udzieliło uprawnienia do przeprowadzania egzaminu zastępczego dla kandydatów na sekretarzy gminnych.

Z uwagi na przepis § 2 pkt. 2 w łączności z § 1 ust. (1) pkt. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lutego 1934 r. w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 144) Powszechna Uczelnia Korespondencyjna od kandydatów zgłaszających się do egzaminu zastępczego będzie wymagała zaświadczenia Urzędu Wojewódzkiego, stwierdzającego, iż kandydat posiada 5-cio letnią praktykę.

W związku z tym Ministerstwo prosi Urzędy Wojewódzkie o wydawanie na wnoszone prośby kandydatów do egzaminu zastępczego, pełniących służbę na obszarze danego województwa, zaświadczeń o posiadanej przez nich praktyce. Do prośby o wydanie zaświadczenia kandydat winien dołączyć dokładne zaświadczenia poszczególnych urzędów, w których odbywa służbę, policzalną do 5-cio letniego okresu praktyki.

ZAŚWIADCZENIA SŁUŻBY W P. O. W.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 18 września br. Nr Pers. 22/534, skierowanym do Urzędów Wojewódzkich, Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę, Starostów i Prezydentów miast wyjaśniło na zasadzie pisma Prezydium Rady Ministrów z dnia 27.VIII br. Nr 133-7/29, iż podania o zaświadczenie służby w P. O. W. przysyłać należy pocztą pod adresem: „Komisja Kwalifikacyjna przy Wojskowym Biurze Historycznym, Warszawa, Aleja Szucha Nr 14“.

GRUNTY GROMADZKIE POD BUDOWĘ FABRYK PAŃSTWOWYCH.

Na cele rozwoju okręgu przemysłowego, pod budowę fabryk w powiecie tarnobrzesckim, gromady uchwały darować: Sobowo — 10 - 20 ha, Krauzy — 10 ha, Radomyśl — 30 ha, Dąbrowica 20 mórg, Skopań — 10 ha i Trześnia — 10 ha.

IV TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ.

W dniach od 2-go do 10-go października odbywa się czwarty Tydzień Szkoły Powszechnej. W związku z tym Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych organizuje szereg uroczystości propagandowych.

Od 1933 r. Towarzystwo zgromadziło z drobnych ofiar, składek i imprez ok. 12 milionów zł. Przy pomocy pożyczek, uzyskanych w Towarzystwie, gminy wybudowały i wykończyły w okresie od 1934 r. do 1935

roku 1062 budynki szkolne o 3994 izbach, lekcyjnych oraz 598 mieszkaniach dla nauczycieli. Poza tym Towarzystwo zaopatruje najbiedniejsze szkoły w pomoce naukowe, udzielając na ten cel w r. 1936 — 115 tys. zł w formie bezzwrotnych zasiłków.

Fundusze T. P. B. P. S. P. powstają głównie z groszowych wpływów. Główne źródło wpływów — to składki członkowskie, sprzedaż nalepek, znaczków, cegiełek. Dlatego hasłem IV Tygodnia Szkoły Powszechnej jest: „Każdy obywatel winien zająć czynną postawę wobec budowy szkół powszechnych“.

Tydzień Szkoły Powszechnej jest apelem do ofiarności publicznej, ze wszech miar usprawiedliwionym.

UROCZYŚĆ POŚWIĘCENIA

100 SZKÓŁ IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu 10 października odbędzie się poświęcenie 100 nowych szkół - pomników im. Marszałka Piłsud-

skiego. Najokazalej uroczystość ta obchodzona będzie w Bezdanych. Wezmą w niej udział najwyżsi dostojnicy Państwa, a fragmenty uroczystości transmitowane będą przez radio na całą Polskę.

W uroczystości wezmą poza tym udział delegacje każdej z pozostałych 99 szkół.

DZIECIŃCE NA WSIACH W POW. MOŁODECKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Ostatnio odbyło się uroczyste zakończenie dziecińców letnich, zorganizowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich w miejscowościach Klimonty, Sycewicze, Wazgieły, Dubrowa i Markowie. Z dziecińców już zamkniętych korzystało ogółem 100 dzieci wiejskich. Należy podkreślić, że dziecińce na wsi w pow. mołodeckim były zorganizowane poraz pierwszy. Odpowiednia wzorowa organizacja dziecińców oraz dobre, fachowe, podejście do ludności tak Zarządu Kół Gospodyń Wiejskich, jak i poszczególnych kierowniczek wpłynęło na to, że rodzice gremialnie prosili o zorganizowanie w przyszłym roku podobnych placówek opiekuńczych w czasie pilnych robót polnych nad najmniejszymi także i w sąsiednich wioskach, w których w tym roku dziecińców nie było. Odjeżdżające kierowniczki, które udzieliły dzieciom tak potrzebnej w czasie lata opieki, nauczyły je ładnie mówić po polsku i śpiewać różne piosenki, żegnano bardzo serdecznie. Fakt ten wpłynął, że P. O. K. G. W. dwa dziecińce we wsi Wazgieły i miasteczku Lebedziewie zorganizował na stałe, zaś jeden we wsi Wywiery przedłużył na dalsze 2 miesiące.

BUDOWA GROMADZKIEJ ŁAZNI — SUSZARNI W KOTŁOWIE (POW. I WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

Gromada w Kotłowie (pow. nowogródzki) przystąpiła do budowy własnej suszarni - łaźni. Na ten cel członkowie gromady opodatkowali się po dwa złote z jednego ha opodatkowanych gruntów.

Zarówno Wydział Powiatowy jak i gmina zajęły w stosunku do inicjatywy gromady przychylne stanowisko.

BUDOWA NOWEGO PAWILONU ZAKAŻNEGO PRZY SZPITALU POWIATOWYM W KĘPNIE (WOJ. POZNAŃSKIE).

Wydział Powiatowy w Kępnie przystąpił do budowy pawilonu zakażnego przy szpitalu powiatowym. W bieżącym roku mają być wykonane, po zatwierdzeniu projektu, fundamenty i piwnice. Na ten cel Wydział Powiatowy otrzymał z Funduszu Pracy pożyczkę w wysokości 20.000 zł. Nowy pawilon ma być nazwany im. Gen. Sławoja-Składkowskiego. Równocześnie zakupiono parcelę pod budowę ośrodka zdrowia.

GROMADY WSPÓLDZIAŁAJĄ W UTRZYMANIU AGENCYJ POCZTOWYCH.

Poczta na wsi jest zdobyczą ostatnich czasów. Trzeba przyznać, że nasze Ministerstwo Poczty i Telegrafów stara się rozszerzać zasięg poczty, wprowadzając listonoszów wiejskich. Wieś sama dokłada wszelkich starań, by przez utrzymanie służby pocztowej

mieć związek ze światem. Mamy np. do zanotowania uchwałę rady gromadzkiej w Lipnikach pow. ostrołęckiego o pokrywaniu ewentualnego deficytu agencji pocztowej z dobrowolnych ofiar członków gromady.

OPINIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO W NOWOGRÓDKU (WOJ. NOWOGRÓDZKIE) O GMINNYCH URZĘDACH ROZJEMCZYCH.

Jak już podawaliśmy na tym miejscu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało ankietę na temat zorganizowania gminnych urzędów rozjemczych. Wydział Powiatowy w Nowogródku wyraził w związku z tym następującą opinię:

1) Powołanie instytucji rozjemczych gminnych byłoby pożądane ze względu na potrzebę zbliżenia sądu do zainteresowanych oraz ze względu na przyspieszenie załatwiania tą drogą spraw mniejszej wagi i odciążenie sądów grodzkich.

2) Sprawy zlecone gminnemu urzędowi rozjemczemu winny być nieskomplikowane pod względem dowodowym.

3) Powołanie instytucji rozjemczych byłoby jednak trudnym ze względu na:

a) brak osób, kwalifikujących się na odpowiednie stanowiska w gminnym urzędzie rozjemczym,

b) niemożność przeznaczenia przez gminy odpowiednich kredytów ze względu na trudną sytuację finansową,

c) zbyt wysokie stawki opłat, jakie należałoby wprowadzić w postępowaniu przed urzędami rozjemczymi.

4) W razie powołania instytucji gminnych urzędów rozjemczych strona zainteresowana winna mieć prawo wyboru sądu, lub urzędu, przy czym sprawa skierowania do gm. urzędu rozjemczego nie może być wycofana przed zapadnięciem orzeczenia oraz orzeczenie urzędu winno mieć moc ugody sądowej i stanowić tytuł egzekucyjny.

POSIEDZENIE RADY LIGI DROGOWEJ.

Niedawno odbyło się posiedzenie Rady Głównej Ligi Drogowej pod przewodnictwem p. wicemin. inż. Bobkowskiego. Zebranie zajął p. wicemin. Bobkowski, po czym nastąpiły referaty, wygłoszone przez członków ustępującego Zarządu Głównego L. D.

Sprawozdanie z działalności Ligi Drogowej złożył prezes Zarządu Gł. Stefan hr. Tyszkiewicz oraz skarbnik Zarządu dr Wojciech Miłkowski. Na temat budżetów drogowych wygłosił referat dr Bulanda. — W referacie tym scharakteryzowany został dotychczasowy stan gospodarki drogowej zarówno na drogach państwowych jak i samorządowych i wykazano, że środki, jakimi rozporządzają władze drogowe, nie odpowiadają temu znaczeniu, jakie drogi mają dla całego życia gospodarczego Państwa i społeczeństwa. Referent podkreślił, że kredyty na drogi muszą być podwyższone i muszą się także znaleźć w budżecie zwyczajnym Państwa.

Po referacie Rada Główna przyjęła rezolucję, które mają być złożone p. Premierowi, Ministrom Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Komunikacji, a w których Rada Główna Ligi Drogowej zwraca uwagę na konie-

czność stabilizowania kredytów w budżecie zwyczajnym Państwa ze względu na katastrofalny stan dróg.

Rada Główna zaleciła przyszłemu Zarządowi kontynuowanie akcji organizacyjnej w terenie, a więc

powoływanie dalszych delegatów gminnych Ligi Drogowej oraz propagandę przestrzegania przepisów ruchu na drogach. Postanowiono zwrócić się o współpracę do nauczycielstwa i duchowieństwa.

Wiadomości zagraniczne

DROGI WE FRANCJI. Francja posiada najwyższą w Europie gęstość sieci drogowej (120 km na 100 km²) i jest krajem o bogatej tradycji drogowej, sięgającej jeszcze czasów rzymskich. Nowożytna sieć drogowa stworzona została jeszcze za czasów monarchii. Za Ludwika XV zorganizowana została specjalna szkoła mostów i dróg. Bezpośrednio przed Rewolucją Francja posiadała 40.000 km dróg głównych. Proces rozbudowy dróg został zahamowany przez wielką wojnę. Po wojnie przystąpiono w szybkim tempie do odbudowy. Kredyty przeznaczone na drogi państwowe w r. 1929 przekroczyły czterokrotnie kredyty w 1913 r. Ustawą z 16 kwietnia 1930 r. podwojono ilość dróg państwowych kosztem dróg departamentalnych i gminnych oraz przerzucono częściowo na departamenty ciężar utrzymania dróg gminnych.

Obecna sieć drogowa we Francji przedstawia się następująco:

drogi państwowe	80.200 km
drogi departamentalne	5.600 „
drogi gminne (chemins vicinaux):	
drogi wielkiej komunikacji (chemins de grande communication)	166.600 „
drogi ogólnego użytku (chemins d'intérêt commun)	81.700 „
drogi gminne zwykle (chemins vicinaux ordinaires)	297.000 „
Razem	631.100 km

Drogi państwowe administrowane są przez Ministerstwo Robót Publicznych za pośrednictwem departamentalnych szefów mostów i dróg, okręgowych inżynierów mostów i dróg oraz inżynierów robót publicznych. Gospodarka drogowa państwowa nie jest wyodrębniona z ogólnego budżetu zgodnie z zasadami, przyjętymi w francuskim prawie budżetowym.

Sieć dróg departamentalnych jest — jak widać z powyższego zestawienia — bardzo ograniczona wskutek przeprowadzonej klasyfikacji. Znajdują się one tylko w 9 departamentach na ogólną ilość 90 departamentów metropolii (poza tym 3 departamenty Algieru). Drogi te utrzymywane są przez samorząd departamentalny w zasadzie z ogólnych środków budżetowych. Poza szeregiem drobnych specjalnych opłat departamenty mają prawo pobierania dodatku do opłaty państwowej od pojemności i wagi samochodów przewozu zawodowego oraz od przyrępek w wysokości 8,5% oraz otrzymują udział w specjalnej opłacie od benzyny, wprowadzonej w r. 1934 na miejsce zniesionego podatku od samochodów. Drogi gminne wielkiej komunikacji i ogólnego użytku (chemins vicinaux de grande communication et d'intérêt commun) należą w zasadzie do gmin, lecz administracja tymi drogami powierzona została samorządowi departamentalnemu (prefekt i rada generalna), który w tym względzie działa w imieniu i na rzecz odnośnych gmin. Rada generalna (organ stanowiący samorządu departamentalnego) podobnie jak w sprawie dróg departamentalnych posiada swobodę co do doboru personelu drogowego, który nosi nazwę służby drogowej gminnej (service vicinal). W większości departamentów służba ta powierzona została inżynierom mostów i dróg, w innych prefekt powołuje specjalne organy. Zasadniczo gminy w dalszym ciągu ponoszą ciężar budowy i utrzymania tych dróg, będąc obowiązane do wpłacania do departamentów odpowiednich sum, jednakże ze względu na niedostateczność środków gminnych sumy tych wpłat zostaną ograniczone i departamenty ponoszą większość wydatków z tym związanych. Środki na budowę i utrzymanie tej kategorii dróg składają się:

1) Z wpłat dokonywanych przez gminy, odpowiadających tzw. centimes spéciaux ordinaires. Mianowicie w wypadku gdy ogólne dochody gminy nie wystarczają na pokrycie wydatków drogowych mogą one nakładać specjalny dodatek do idealnych państwowych podatków bezpośrednich, dziś

zarzuconych (od nieruchomości, osobisto - mobilarnego, od drzwi i okien oraz od patentów) niezależnie od dodatku ogólnego (centimes ordinaires) pobieranego na ogólne cele budżetowe, opartego o tą samą podstawę. Należy przy okazji zaznaczyć, że dodatki na rzecz departamentów i gmin do tych już nie obowiązujących, a pochodzących jeszcze z czasów Rewolucji danin państwowych („Centimes additionels“) stanowią podstawę budżetów samorządu departamentalnego i gminnego (miejskiego i wiejskiego) we Francji;

2) z dochodów nadzwyczajnych, uchwalanych przez rady gminne;

3) z dochodów nadzwyczajnych, uchwalanych przez rady generalne na cele drogowe;

4) ze specjalnych środków i subwencji samorządu departamentalnego;

5) wreszcie z subwencji państwa.

Drogi gminne zwykle (chemins vicinaux ordinaires) są utrzymywane w całości przez gminy, przy pomocy personelu technicznego departamentalnej służby drogowej gminnej (service vicinal). W zasadzie wszystkie wydatki muszą być pokryte ze zwykłych źródeł, z nadwyżki pozostałej po zaspokojeniu wydatków obowiązkowych, przy czym gminy mają prawo poboru dodatku do opłaty od samochodów przewozu zawodowego i od przyrępek. Jeśli środki tą drogą uzyskane nie są dostateczne, co jest zresztą najczęstszym wypadkiem, gminy mogą odwołać się do świadczeń w naturze lub do wspomnianych już specjalnych dodatków (centimes spéciaux). Świadczenia te mogą być nałożone przymusowo przez prefekta, jako władzę nadzorczą nad gminami, jeśli gminy ich nie uchwalą. Wysokość ich może wynosić trzy dni, jeśli chodzi o świadczenia w naturze lub 5 centymów dodatku (od 1 franka wspomnianych idealnych podatków państwowych).

Gminy mogą także korzystać na cele drogowe z szeregu źródeł nadzwyczajnych, jak np. dodatków nadzwyczajnych (centimes spéciaux extraordinaires). Poza tym gminy — podobnie jak u nas powiatowe związki samorządowe — mogą nakładać specjalne opłaty za nadmierne zużywanie dróg oraz mogą otrzymać subwencje z departamentów lub ze skarbu państwa.

Wydatki na drogi wiejskie, będące drogami publicznymi lecz nie sklasyfikowane jako drogi gminne nie stanowią bezwzględnie obowiązku gmin. W razie niedostateczności zwykłych środków, może być wprowadzony na ten cel nadzwyczajny dodatek lub świadczenia w naturze. Zainteresowani właściciele zorganizowani w syndykat mogą w tym względzie wyręczać gminy.

Wydatki na drogi państwowe wykazują w ostatnich latach wzrost: w r. 1929 — 685 mil. franków, 1932 — 2018 mil., 1934 — 1012 mil., 1935 — 1246,7 mil., 1936 — 1382,6 mil. Na rok 1937 przewidziane były kredyty na cele drogowe w sumie 1555 mil. franków, w czym z budżetu zwyczajnego 1080 mil. franków.

Wydatki na budowę nowych dróg departamentalnych i gminnych wyniosły w latach od 1929 do 1936 1847 mil. franków.

Wydatki wszystkich ciał publicznych na drogi są jednak niższe od ciężarów, jakie pod różnymi postaciami (głównie cła i podatki) ponosi ruch samochodowy, a które są szacowane na 4 miliardy franków (około 2080 tys. samochodów było na koniec 1935 r.); wystarczyłyby one na realizowanie wielkiego programu drogowego.

Plan rozbudowy dróg państwowych przewiduje poszerzenie jezdnii do 7 — 9 metrów na 17730 km dróg (z czego 4880 km już zrealizowano), na pozostałych — do 6 m, ulepszenie wszystkich dróg pod względem profilu, zakrętów i widoczności, wybudowanie 5 autostrad, wybiegających z Paryża, budowę szeregu dróg w Alpach, Pirenejach, realizację wielkich szlaków międzynarodowych.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 1.X. 1937 r.)

1 dol. St. Zjedn.	— 5,29 zł.
100 frank. szwajc.	— 121,60 zł
1 funt. szterl.	— 26,20 zł.
100 frank. franc.	— 18,15 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)
W dn. 1.X. 1937 r. Warszawa.

Zyto	24,00 — 24,50 zł.
Pszenica	30,25 — 32,50 zł.
Jęczmień	21,50 — 26,50 zł.
Owies	22,00 — 23,75 zł

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych na terenie województw wschodnich zapytuje:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.X.32 r. o przepisach wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (Dz. Ust. Nr 93, poz. 804) — 1932 — w art. VII § 2 mówi: „Władza gminna obowiązana jest na polecenie Sądu do egzekwowania grzywien, kar pieniężnych, opłat sądowych i kosztów postępowania w myśl przepisów o egzekucji świadczeń pieniężnych w trybie postępowania przymusowego w administracji“.

Z przepisu powyższego wyraźnie zatem wynika, że grzywny i opłaty sądowe obowiązane są egzekwować Zarządy gminne. Tymczasem z Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych z pod egzekucji urzędów skarbowych (Dz. Ust. Nr 62, poz. 581), oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15.V.1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. nie wynika, aby egzekucja powyższa należała do obowiązku związków samorządowych. Ponieważ ostatnie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15.V.1937 r. (Dz. Ust. Nr 43, poz. 341) nic absolutnie nie mówi o wyłączeniu z pod egzekucji urzędów skarbowych grzywien i opłat sądowych i rozporządzenie to może być miarodajne, więc kwestia jest wyraźna i jasna. Władze sądowe natomiast w dalszym ciągu nadsyłają polecenia o przeprowadzanie przez Zarządy gminne egzekucji powyższych należności.

Czy stanowisko władz sądowych jest słuszne?

Odpowiedź: Z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 10.III.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 328) i rozp. Rady Min. z dn. 25.VI.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 58) przepisy (art. 46 § 3 przep. wpraw. K. P. K.) o egzekucji grzywien, kar, opłat i kosztów w sądowym postępowaniu karnym zostały rzeczywiście zawieszane, gdyż art. 2 powyższej ustawy z dn. 10.III.1932 r. wyraźnie postanawiał, iż należ-

ności te mogą być ściągane na polecenie władzy sądowej lub prokuratorskiej bądź w myśl przepisów zawartych w art. 1 tej ustawy, bądź na zasadzie dotychczasowych przepisów przez sądowe organa egzekucyjne. W związku z tym, na urzędach gminnych przestał ciążyć obowiązek ściągania tych należności, który to pogląd uznało również Ministerstwo Sprawiedliwości.

Powyższa sytuacja prawna doznała jednakże zmiany z chwilą wejścia w życie rozp. Prez. R. P. z dn. 27.X.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 804). Na podstawie bowiem art. VII § 2 tego rozporządzenia został przywrócony obowiązek gmin do egzekwowania na polecenie sądu grzywien, kar pieniężnych, opłat sądowych i kosztów postępowania w myśl przepisów o egzekucji świadczeń pieniężnych w trybie postępowania przymusowego w administracji.

Przepis ten nie pozostaje, naszym zdaniem, w sprzeczności z postanowieniami ustawy z dn. 10.III.1932 r. o przekazaniu egzekucji władzom skarbowym. Przytoczony wyżej art. VII w § 1 uznaje grzywny, kary pieniężne, opłaty sądowe i koszty postępowania za należności podlegające egzekucji w drodze sądowego postępowania egzekucyjnego, uchylając tym samym art. 2 ustawy z dn. 10.III.1932 r. Natomiast ustawa ta w art. 1 ust. 1 porucza urzędowi skarbowemu egzekucję świadczeń pieniężnych, które mogą być ściągane w trybie administracyjnym.

Skoro zatem grzywny itd. zostały poddane zasadniczo egzekucji sądowej (art. VII § 1), przeto nie było potrzeby umieszczać je w rozp. Rady Min. z dn. 15.V.1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 341).

Od zasady zaś wyrażonej w art. VII § 1 rozp. Prez. R. P. z dn. 27.X.1932 r. § 2 tegoż artykułu wprowadza odchylenie, na podstawie którego sądy mogą polecać gminom ściąganie omawianych należności.

J. B.

Przegląd wydawnictw

„Uzdrowiska Polskie“. Wydawnictwo Związku Uzdrowisk Polskich, 1937 r.

Związek Uzdrowisk Polskich, realizując uchwałę Walnego Zebrania Członków w 1936 r. w dziesięciolecie swej działalności wydał publikację pt. „Uzdrowiska Polskie“. Na treść wydawnictwa składa się część I. artykułowa, w której omawia się niektóre zagadnienia uzdrowiskowe, oraz część II. — obejmująca przewodnik po uzdrowiskach polskich. Zewnętrzna forma wydawnictwa pozostaje bez zarzutu.

W części artykułowej w artykule, podpisanym przez Związek Uzdrowisk Polskich, omawiając znaczenie i postulaty uzdrowisk, wysuwa postulat wzmocnienia instytucji komisji zdrojowej i rozgraniczenia jej kompetencji od samorządu terytorialnego. Na czym to rozgraniczenie ma polegać i jak należy dążyć do praktycznego rozwiązania tego zagadnienia, Związek Uzdrowisk nie podaje, nie wysuwa żadnego konkretnego projektu. Jest rzeczą zrozumiałą, że w publikacji powyższej Związek Uzdrowisk, broniąc interesów swych człon-

ków, wysuwa również szereg postulatów, skierowanych pod adresem Rządu i samorządu, lecz dziwić się należy, skąd Związek Uzdrawisk zdobył uprawnienia a raczej poczuł się powołany do wypowiedzania swej opinii o poziomie intelektualnym i fachowym członków zarządów i rad małomiasteczkowych i gmin miejskich oraz do krytyki działalności samorządów terytorialnych, imputując im działalność, niezgodną z interesem publicznym?

W artykule pt. „Znaczenie i postulaty uzdrawisk“, podpisanym przez Związek Uzdrawisk Polskich, między innymi czytamy: „Pośród organów, wywierających ważki wpływ na podniesienie się naszych uzdrawisk pod względem sanitarnym, budowlanym, porządkowym i estetycznym, Komisje Zdrojowe bezwzględnie do tego podniesienia najbardziej się przyczyniły. Natomiast rola samorządów terytorialnych w tym zakresie przedstawia się niezmiernie nisko. Nie wykazały one ani należytego zrozumienia zadań uzdrawiska i jego potrzeb, ani też tendencji do rozwoju uzdrawiska, jako takiego. By stanąć na tym stanowisku potrzebna jest zdolność fachowego ujęcia zagadnienia, oraz pewien intelektualny poziom, czego ani zarządy ani rady małomiasteczkowych lub wiejskich gmin najczęściej nie posiadają“.

Co za wyjątkowe szczęście mają nasze uzdrawiska, że tylko w komisjach zdrojowych istnieje zdolność fachowego ujęcia zagadnień uzdrawiskowych i że dzięki temu działalność tych komisji pozostaje bez zarzutu. No bo przecież poziom intelektualny też coś znaczy, w dodatku to nie są małomiasteczkowscy ani gminniacy. Zresztą „czynnik lokalny jakkolwiek ma reprezentację (w komisji zdrojowej — mój dopisek), jednak jest ograniczony przez udział czynników, przedstawiających interes lecnictwa i rozwoju uzdrawiska“. Jednym słowem znaczną przeszkodę w rozwoju uzdrawiska stanowi gmina, na której terenie znajduje się uzdrawisko. Dziwne zjawisko, że ten „czynnik lokalny“ jest tak mało zainteresowany w rozwoju uzdrawiska, a tylko ci fachowcy chcieliby nieba uzdrawisku przychylić. No tak „poziom intelektualny“. Radziłbym jednak na wszelki wypadek zaznajomić się ze składem zarządów i rad małomiasteczkowych i gmin wiejskich, na których terenie znajdują się uzdrawiska, z ich poziomem intelektualnym i fachowym, by w następnym wydawnictwie skądinąd tak pożytecznym, tego rodzaju absurdów nie umieszczać. A przestudiowanie struktury finansowej gmin i uzdrawisk teżby się przydało Związkowi Uzdrawisk i może by wówczas postulaty ich, wysuwane pod adresem samorządów, były bardziej realne. Znałem taki wypadek, że wójt gminy był lekarz, a więc poziomu intelektualnego nie można kwestionować, fachowości również, bo zasiadał w tym uzdrawisku również w komisji zdrojowej jako członek, a jednak nigdy nie mógł zrealizować postulatów komisji zdrojowej, wysuwanych pod adresem gminy, bo komisja zdrojowa miała pieniądze z taks kuracyjnych (przeszło 200 tys. zł), a gmina wiejska tylko dochody, takie, jak każda inna gmina wiejska, wynikające z ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, no i ciężary z tytułu istnienia na jej terenie uzdrawiska.

W omawianym artykule spotykamy się dalej jeszcze z poważniejszym zarzutem, wysuniętym pod adresem samorządu terytorialnego, oczywiście, bez żadnego uzasadnienia, a mianowicie: „W polityce samorządów terytorialnych doraźny interes mieszkańców stanowi element dominujący, zastępując szerszy pogląd na przyszłość uzdrawisk“. O ile nam wiadomo, samorządy terytorialne są powołane do zaspakajania potrzeb publicznych danego terytorium, a nie do zaspakajania i załatwiania doraźnych interesów mieszkańców. Jako instytucja prawa publicznego, działająca w granicach obowiązków ją ustaw i pozostająca pod nadzorem władz rządowych, żadnymi doraźnymi interesami mieszkańców się nie zajmuje ani też zajmować nie może, więc zarzuty Związku Uzdrawisk są conajmniej nie na miejscu. Bo szkoła — to nie doraźny interes mieszkańców, a za taki doraźny interes nie może być również uważana akcja w zakresie budowy dróg, wydatki na zdrowie, wydatki na pokrywanie kosztów leczenia ubogich mieszkańców, na opiekę społeczną, czynności zle-

cone, jak ewidencja i kontrola ruchu ludności, sprawy z zakresu skarbowości państwowej, sądownictwa itd. O tym wie każdy mieszkaniec gminy, którego fachowość i poziom intelektualny jest kwestionowany, a nie wiedzieć nie chce Związek Uzdrawisk Polskich.

Za jeden z ważnych postulatów Związek Uzdrawisk uważa „Utrzymanie zatem Komisji Zdrojowej z zapewnieniem właścicielowi uzdrawiska autorytatywnego w niej stanowiska, jak to ma miejsce w uzdrawiskach państwowych, z wzmocnieniem w nich czynnika lekarskiego i technicznego, tudzież z włączeniem do kompetencji komisji spraw budowlanych i spotęgowaniem jej egzekutywy“. Ma to być odtrutką na politykę samorządów terytorialnych, w której „doraźny interes mieszkańców stanowi element dominujący“. Słaba to będzie odtrutka, niewiele się wówczas zmieni, gdyby postulat Związku Uzdrawisk uwzględniono. Zdaniem moim przeszkodą w należytych postawieniu naszych uzdrawisk, prócz oczywiście finansów, jest dwutorowość administracji na terenie uzdrawisk w postaci administracji gminy i uzdrawiska. Nie ma tych przeszkód, gdy właścicielem uzdrawiska jest państwo lub samorząd, tam tych skarg i narzekań nie ma, a uzdrawisko się rozwija, natomiast gdy właścicielem uzdrawiska jest osoba prywatna, wówczas rodzą się wzajemne skargi i żale. By temu zapobiec, należałoby powołać do życia gminy uzdrawiskowe bądź też wykupić prywatne uzdrawiska. Dopóki to nie nastąpi, dysonanse zawsze będą istniały.

Niska rola samorządów terytorialnych w pewnych dziedzinach pracy na terenie uzdrawisk została podkreślona. Nie wykazały one zrozumienia zadań uzdrawiska i jego potrzeb itd. Gdybyśmy posługiwali się metodą, Związku Uzdrawisk Polskich, to moglibyśmy też coś powiedzieć o nikłych rezultatach akcji np. w zakresie organizacji przemysłu hotelarskiego w uzdrawiskach. Nie chcę jednak stawiać nikomu zarzutów, gdyż nie jestem do tego ani powołany ani uprawniony. A przecież stan tego przemysłu „stoi na bardzo niskim poziomie, prowadzony jest niefachowo przez osoby dorywczo się temu przemysłowi poświęcające, troska o zdrowie i wygodę kuracjusza w naszych pensjonatach i lokalach, wynajmowanych kuracjom, małą odgrywa rolę, idzie głównie o doraźny zysk“. Przy tej sposobności pragnę tylko zaznaczyć, że czynnik samorządowy, nie posiadające „zdolności fachowego ujęcia zagadnienia oraz pewnego intelektualnego poziomu umysłowego“, w wielu miejscowościach letniskowych potrafiły się jednak uporać z tym zagadnieniem, bo na to potrzeba tylko trochę chłopskiego rozumu.

Natomiast bardzo rzeczowo został ujęty artykuł inż. Marcina Heymana o zabudowie uzdrawisk, w którym omawia sprawę planów zabudowania, nadzoru budowlanego, ochrony sanitarnej, zieleni i zadrzewienia, dróg, wodociągów i kanalizacji, spraw izolowania chorych, ośrodków zdrowia, elektrowni, gazowni, rzeźni, hal targowych i kąpielisk. Nie ma w tym artykule wycieczek pod adresem samorządu. Autor, znając sytuację samorządów, znajduje usprawiedliwienie dla gmin, które na terenie uzdrawisk nie przeprowadzają tak pożądaných i potrzebnych nieraz inwestycji.

Pisząc o inwestycjach, koniecznych w uzdrawisku, Autor zaznacza, że „wystarczy jednak, aby na terenie danej gminy (zwłaszcza mniejszej) znajdowało się uzdrawisko — a już zapal inwestycyjny samorządu gminnego gaśnie, ambicje stygną, i do poczynania inwestycji wzywa się komisję uzdrawiskową. Powstaje tu kwestia niejako akademicka: co do kogo należy?“ Słusznie, po co przeprowadzać dyskusje akademickie, nadać gminie ustrój gminy uzdrawiskowej, dyskusje wówczas ustają, a zacznie się robota. Bo dwóch gospodarzy na jednym gospodarstwie, stanowiącym wspólną własność, przy czym jednak jeden z nich będzie miał większe uprawnienia, przede wszystkim pieniądze, a mniejszą odpowiedzialność, nigdy nie będzie mogło należycie gospodarować.

W końcu należy sobie życzyć, by tego rodzaju bardzo pożyteczne wydawnictwa, mające służyć propagandzie naszych uzdrawisk, nie zawierały uszczypliwych uwag, skierowanych pod czymkolwiek adresem.

B.

Komunikaty

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY NA TLE WSPÓLPRACY ZE ZWIĄZKAMI SAMORZĄDOWYMI.

Codziennie życie związków samorządowych wysunęło potrzebę utworzenia instytucji, któraby zdolną była podjąć

inicjatywę wydawniczą w tak rozległej dziedzinie, jaką jest zagadnienie samorządu, a przez jednoczesne podjęcie się zapatrzenia związków samorządowych w niezbędne pomoce kancelaryjne, druki i formularze techniczne i buchalteryjne, mogła oddać tym ostatnim tak bardzo pożądaną pomoc.

Mnogość przepisów prawnych a równoczesna konieczność ich zbioru, komentarzy, orzecznictwa, opracowywanie jednolitych formularzy i druków na tle ramowych ujęć rozporządzeń a tym samym dążenie do jednolitości administracji samorządowej, uzasadniały potrzebę podobnej instytucji, gdyż prace te wychodziły poza obręb możliwości poszczególnych związków samorządowych a przeciwnie zlecenie ich specjalnej instytucji, mogłoby związkom tym dużą oddać przysługę.

Inicjatywę terenu podjęły instytucje, zrzeszające związki samorządowe względnie w innej formie współpracujące z nimi, tworząc Samorządowy Instytut Wydawniczy.

Związek Powiatów Rz. Pol., Polski Bank Komunalny, Gospodarcze Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego oraz Związek K. K. O., jako udziałowcy - założyciele, powołując do życia Samorządowy Instytut Wydawniczy, postawiły mu za cel podjęcie inicjatywy wydawniczej w zakresie spraw samorządowych w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Wydawanie czasopism oraz innych wydawnictw, poświęconych sprawom samorządu, pośrednictwo w nabywaniu innych wydawnictw, rozszerzenie tego zakresu działania na K. K. O. przez wydawanie czasopism, poświęconych organizacji i propagandzie oszczędności, obsługa związków samorządowych i K. K. O. w zakresie biurowości i rachunkowości oraz materiałów i przyrządów piśmiennych wreszcie prowadzenie własnych zakładów drukarskich oto schemat pracy Samorządowego Instytutu Wydawniczego.

Dążeniem udziałowców - założycieli było, aby Samorządowy Instytut Wydawniczy spełnił swe zadanie tak jak tego wymagał od niego teren, w rozmiarze i dostosowaniu do jego wymogów i zadań i aby praca Instytutu jakkolwiek utworzonego w formie spółki handlowej formowała się wyłącznie na podłożu społecznym, odpowiadającym roli związków założycielskich. Zrozumiałym bowiem jest, że Samorządowy Instytut Wydawniczy by spełnił swe zadanie nie mógł być jedynie instytucją handlową, obliczoną na doraźny zysk, wtedy bowiem byłby może tylko wyręczyteliem prywatnej inicjatywy handlowej z wyraźną perspektywą zysku, niezdolnej dotychczas i w ogóle do podjęcia tego zadania przez brak powiązania z życiem związków samorządowych i oddania się wyłącznie do ich dyspozycji w formie organu pomocniczego w ich pracach.

To założenie społeczne, które cechowało powołanie do życia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, nie zostało jednakże dostatecznie zrozumiane względnie docenione.

Samorządowy Instytut Wydawniczy jakkolwiek na przestrzeni kilku lat przyczynił się niewątpliwie wydawnictwami swymi do pogłębienia myśli samorządowej i był pomocny związkom samorządowym, to jednak nie spełnił w całości swego zadania. Przyczyną tego był właśnie ten wzajemny stosunek pomiędzy związkami samorządowymi a Instytutem, który formował się raczej na podłożu sporadycznego oddziaływania czysto handlowego o charakterze nabywcy i sprzedawcy a nie był wyrazem tego organicznego powiązania, jakie wypływać winno z pobudek, będących wytyczną tak inicjatywy związków samorządowych jak i jej realizatorów w powołaniu do życia Instytutu.

Poddawanie inicjatywy wydawniczej z terenu, ostra ale jednocześnie obiektywna i serdeczna ocena i krytyka wydawnictw i prac z wyraźnym znaczeniem ich przyjęcia i zastosowania do potrzeb terenu, wskazywanie na konieczność wprowadzenia tych czy innych prac, nowych druków, udogodnień w obsłudze itp. wytwarzać powinno tą więź, jaka zaistnieć musi pomiędzy związkami samorządowymi a Samorządowym Instytutem Wydawniczym. Samorządowy Instytut Wydawniczy utworzony został dla korzyści związków samorządowych z ich inicjatywy i przela nie uznany być winien za instytucję własną, która jedynie wspólnym wysiłkiem kierowana może włożonemu nań zadaniu odpowiedzieć.

Do właściwego uregulowania wzajemnych stosunków pozostaje rzecz najważniejsza, zależna wyłącznie od związków samorządowych, a jest nią uznanie Samorządowego Instytutu Wydawniczego za instytucję własną przez wszystkie związki samorządowe i K. K. O. i wywieranie wpływu przez nie zarówno na organizację, jak plan i bieg prac Instytutu.

Aby ten cel osiągnąć, zadzierzgnąć bliższe więzy współpracy i wykorzystać zarówno krytykę dotychczasowych stosunków jak i uwagi i projekty terenowe — Zarząd Samorządowego Instytutu Wydawniczego opracował i w tych dniach rozesłał ankietę do powiatowych związków samorządowych, kierując ją na ręce Panów Przewodniczących Wydziałów Po-

wiatowych. W ankiecie tej Samorządowy Instytut Wydawniczy prosi o krytykę dotychczasowej współpracy, materiału wydawniczego, jak i o uwagi i projekty w odniesieniu do przyszłego programu wydawniczego Instytutu tudzież formy kontaktu i obsługi.

Szczere i jasne postawienie sprawy, najlepsza wola podporządkowania prac Instytutu wymogom związków samorządowych dać winno tym ostatnim impuls do poważnego potraktowania ankiety.

Bliższe poznanie celów i założeń Samorządowego Instytutu Wydawniczego, bezpośredni kontakt, komunikowanie swych uwag, spostrzeżeń, projektów ze strony związków samorządowych, wytworzą w sumie najlepszy kierunek prac Instytutu, który niewątpliwie i ze swej strony dołoży wszelkich starań, by stanąć na odpowiedniej wysokości w realizacji włożonego nań zadania ku korzyści związków samorządowych.

Tych kilka uwag wysunąć trzeba w tym przekonaniu, że wspólne zainteresowanie i wspólny wysiłek pozwolą Samorządowemu Instytutowi Wydawniczym wypełnić właściwą mu rolę, by w podporządkowaniu się potrzebom związków samorządowych stał się on dla nich pomocniczym współpracownikiem w realizacji ich wielkich zadań.

„POWSZECHNA UCZELNIA KORESPONDENCYJNA“.

Grono działaczy oświatowych i społecznych zorganizowało Stowarzyszenie pod nazwą „Powszechna Uczelnia Korespondencyjna“, które uzyskało osobowość prawną w kwietniu rb.

W maju rb. Powszechna Uczelnia Korespondencyjna przejęła przeważającą część agendy Spółki Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny między innymi kursy szkolne; należy do nich i kurs gimnazjalny skrócony dla pracowników samorządowych — kandydatów na sekretarzy gminnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 8.VII rb. Nr SS 40/4-6 wyraziło zgodę na utworzenie przez Stowarzyszenie Powszechna Uczelnia Korespondencyjna Komisji Egzaminacyjnej z udziałem delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celu przeprowadzenia egzaminów zastępczych dla pracowników samorządowych kandydatów na sekretarzy gminnych.

Egzaminy będą się odbywały w Warszawie dwa razy do roku w czerwcu i październiku. Świadectwa otrzymane po zdaniu egzaminu zastępczego, będą stanowić cenzus naukowy wymagany w zakresie wykształcenia ogólnego od kandydatów na sekretarzy gminnych i pod tym względem będą równoznaczne ze świadectwami 4 klas nowego lub 6 dawnego gimnazjum.

Świadectwa te natomiast nie będą uprawniały do kontynuowania nauki ani w zakresie liceum ani w innych uczelniach, które wymagają przygotowania w zakresie pełnego gimnazjum nowego typu.

Do egzaminu zastępczego mogą przystępować nie tylko uczniowie P. U. K., lecz i ci, którzy na podstawie programu przygotowują się do egzaminu zupełnie samodzielnie. Szczegółowe informacje dotyczące egzaminu zastępczego znajdują zainteresowani w programie i regulaminie tego egzaminu, zatwierdzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 2.X.1935 r. Nr SS 47/78-4. Wydawnictwo to w cenie zł 1.30 można otrzymać w P. U. K. za opłatą uiszczoną uprzednio na konto czekowe P. K. O. Nr 10.611 — zł 1.30 + porto zł 0.15 lub za zaliczeniem pocztowym, doliczając na koszty zaliczenia pocztowego zł 0.45.

Opłata za każdą klasę Kursu Gimnazjalnego Skróconego bez języków obcych wynosi:

- a) przy jednorazowym uiszczeniu całej należności zł 85,—
 - b) przy rozłożeniu na 10 rat po zł 9,— miesięcznie zł 90,—
- Ponadto przy zapisywaniu się na kurs pobierane jest od ucznia wpisowe zł 3,—.

Zapisywanie się na prowadzony przez P. U. K. korespondencyjny kurs gimnazjalny, dostępny dla każdego, kto ma ukończoną szkołę powszechną, możliwe zasadniczo w każdym czasie, pożądane jest w okresie jesiennym — chwili lepszej od innych ze względu na odświeżenie sił i nagromadzenie w okresie letnim energii, potrzebnej do całorocznej pracy.

Radzimy więc, nie zwlekając, zwracać się do Powszechnej Uczelni Korespondencyjnej (Warszawa, ul. Mokotowska 19 m. 6) po prospekty, które wysyłane są bezpłatnie.

Kontroler Sanitarny z ukończonym kursem Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie w 1936 r. oraz praktyką miejską i powiatową, ponadto **instruktor eugeniczny** —

poszukuje pracy w powiecie.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Administracji tyg. „Samorząd”, pod W. J. kontroler sanitarny.

POSZUKUJĘ POSADY

**sanitariusza szpitalnego
lub dozorca sanitarnego**

przy lekarzu powiatowym
lub miejskim na wyjazd.

Posiadam 10-letnią praktykę jako sanitariusz-dyzenfektor w służbie sanitarnej na powiecie — przy szpitalu.

Na żądanie przedstawię referencje.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem:

Warszawa, ul. Przemysłowa 34 m. 25.

!!! K U U W A D Z E S Z K Ó Ł !!!

N A K Ł A D E M

wyszły już z druku
podręczniki spółdzielczości

Z. CHMIELEWSKIEGO

S T. T H U G U T T A

pod red. B. PRZEGALIŃSKIEGO

SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO

PODRĘCZNIK SPÓŁDZIELCZOŚCI

Cz. I — Idea spółdzielczości, Cz. II — Spółdzielnie lokalne, Cz. III — Instytucje spółdzielcze, Cz. IV — Osiągnięcia ruchu. **Str. 175. Cena zł 2,50.**

SPÓŁDZIELCZOŚĆ—ZARYS IDEOLOGII

Cz. I — Jak spółdzielczość powstała, Cz. II — Główne zagadnienia ideologii spółdzielczej. **Str. 201. Cena zł 3,—.**

INFORMATOR SPÓŁDZIELCZY

Cz. I — Spółdzielczość w Polsce zawiera m. in.: Prawo spółdzielcze, Statystykę, Organizację i stan ruchu, Szkolnictwo spółdzielcze, Prasę, Bibliografię i t. d. Cz. II — Spółdzielczość zagraniczna: Statystykę międzynarodową, Przegląd ruchu w poszczególnych krajach, Literaturę i prasę zagraniczną. **Str. 160. Cena zł 2,—.**

Wydawnictwa do nabycia w Spółdzielczym Instytucie Naukowym, Związkach Spółdzielczych, organizacjach zawodowych, społecznych i księgarniach.

SPÓŁDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY WARSZAWA, WARECKA 11a
Konto P. K. O. nr 14.250, R-ki w Banku „Społem” i Centralnej Kasie Spółek Rolniczych.

!!! K U U W A D Z E S Z K Ó Ł !!!

Samorządowy Instytut Wydawniczy

Warszawa, ul. Miodowa 6. Telefon 5-92-63 i konto P.K.O. 1520

P O L E C A :

Najnowsze wydawnictwa:

1) A. Franza i A. W. Szenwalda:

Postępowanie egzekucyjne Władz Skarbowych.

Cena egzemplarza 2 zł 50 gr (+ koszty przesyłki)

2) Leona Staska:

Świadczenia w naturze 3 zł 50 gr

Szarwark 1 zł 50 gr (+ koszty

Regulamin świadczeń w naturze —,50 gr przesyłki)

Instrukcje w sprawie techniki wymiaru i poboru świadczeń w naturze 1 zł 20 gr

Druki i formularze:

egzekucyjne, szarwarkowe, wojskowe, zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego, ewidencji i kontroli ruchu ludności, oraz wszystkie inne z zakresu samorządu powiatowego i gminnego

Materiały piśmienne i przybory kancelaryjne

Ceny przystępne — Zamówienia wykonuje się odwrotnie.

Zawiadomienie:

Samorządowy Instytut Wydawniczy przygotowuje

Kalendarz — Informator Sołtysa na rok 1938

Kalendarz Samorządowy na rok 1938.